

POLSKA

PISMO CODZIENNE

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretariat red. . . 105-42
Redakcja dzienna . . 105-04
" nocna . . 505-59

ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50
kwartalna . . 13.50
Ferie P.K.O. 19,119

KWIECIEŃ
23
ŚRODA
Sw. Wojciecha
Wschód słońca 4 a 23
Zachód . . 18 45
Rok II. Nr. 110

Po polskiej nocy

KOMENTARZE NIEMIECKIE

BERLIN, 22 kwietnia (tel.). — W odpowiedzi na polską notę do „Ligi Narodów, — protestującą przeciw nowym cłom agrarnym, uchwalonym przez Parlament Rzeszy i stwierdzającą, iż uchwała ta wytwarza zupełnie nową sytuację, gdyż Polska podpisała genewską konwencję celną jedynie pod warunkiem, iż począwszy od dnia 1 kwietnia 1930 r. nie będą nigdzie zmieniane cła, godzące w eksport polski — prasa niemiecka w tych samych słowach (co dowodzi wspólnego urzędowego źródła tych odpowiedzi) wyjaśnia, że konwencja genewska nie jest jeszcze obowiązująca, gdyż nigdzie nie była ratyfikowana, że zasadniczo nie obowiązują

ona do niezmienniania cel; dalej, twierdzi prasa, że Niemcy uprzedzili Konferencję Genewską o zamiarze podwyższenia cel agrarnych; o ile Polska z tego powodu cofnie swój podpis na konwencji genewskiej, to dla Niemiec jest rzeczą obojętną.

Zresztą nota polska jest tylko pretekstem, by na Niemcy złożyć winę możliwego zerwania traktatu handlowego, którego Polska nie może ratyfikować z powodu feryj sejmowych, a który, nawet przy obecnie podwyższonych cłach, — według opinii niemieckiej — nie przedstawia żadnych zdobyczy dla gospodarstwa niemieckiego i służy jedynie interesom polskim.

Barjery celne

UNIEMOŻLIWIAJĄ WPROWADZENIE ROZEJMU CELNEGO

Paryż, 22 kwietnia. — W dzienniku „Le Journal des Debats“ znany pisarz polityczny, August Gauvain, omawia sytuację, w jakiej znajdują się stosunki polsko - niemieckie wobec zamierzonej wspólnej europejskiej akcji ekonomicznej.

Autor artykułu zaznacza, że polepszenie się stosunków polsko-niemieckich, które witano z zadowoleniem w marcu z okazji podpisania traktatu handlowego jest obecnie mocno narażone na szwank przez przyjęcie przez Reichstag podwyżki stawek celnych na produkty rolne. Gauvain przypomina, że pod koniec narad konferencji w sprawie rozejmu celnego w Genewie kilka państw, reprezentowanych na tej konferencji, uzależniło swoje o-

stateczne przystąpienie do opracowanej konferencji od warunku, że stawki celne po zamknięciu konferencji nie zostaną podniesione. Otóż Niemcy stawki te obecnie podniosły, a za ich przykładem pójdą prawdopodobnie jeszcze inne państwa.

Powstałe więc pytanie, co się wówczas stanie z projektem rozejmu celnego? Co się również stanie z projektami pacyfikacji przy pomocy ugody gospodarczej.

Z niecierpliwością wszyscy oczekują projektu Stanów Zjednoczonych Europy, który Briand zobowiązał się przedłożyć Radzie Ligi Narodów w takim terminie aby XII Zgromadzenie Ligi Narodów mogło rozpatrzyć ten projekt we wrześniu. Briand zaznaczył wprawdzie z wielką ostrożnością, że będzie to tylko zobowiązanie unii gospodarczej, jednak pożądanym byłoby wiedzieć, w jaki sposób chciałby on urzeczywistnić ten związek ograniczonej unii. Jeżeli wynalazł on skuteczny na to sposób, to należy go niezwłocznie ujawnić, gdyż rządy zdają się skłaniać raczej ku podniesieniu, niż ku obniżeniu barier celnych. — Pol. Aj. Tel.

Akcja Ghandiego

Trwa dalej bez przerwy.

London, 22 kwietnia. — Akcja zwalczania monopolu soli w Indiach trwa w dalszym ciągu. W Karachi odbywają się codziennie demonstracje podczas których uczestnicy niosą worki z solą wydobywaną z morza.

Ghandi na zgromadzeniu publicznym wyraził ubolewanie z powodu krwawych starć między policją a Hindusami i oświadczył, że walka o prawa Hindusów musi być dalej prowadzona.

Termin procesu

w sprawie podsłuchowej.

W dniu 19 b. m. Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie doręczyła Seinfeldowi, który pociągnięty zostaje do odpowiedzialności w głośnej sprawie podsłuchanego telefonu Warszawa — Spała i wydawnictwa tajnych biuletynów, akt oskarżenia.

Termin procesu wyznaczony ma być na najbliższym posiedzeniu gospodarczym wydziału karnego Sądu Okręgowego. Rozprawy w tym sensacyjnym procesie odbędą się prawdopodobnie około 20 maja.

Wezwani będą na nie w charakterze świadków liczne osobistości ze świata politycznego i szereg wyższych urzędników.

Prawicowość Breuninga

Groźna dla spokoju Europy.

Paryż, 22 kwietnia. — Dziennik „Le Temps“ poświęca swój poniedziałkowy artykuł wstępny omówieniu nowej polityki Niemiec, podkreślając jej wyraźną ewolucję na prawo i bezwzględne skłanianie się ku nacjonalistom.

Dziennik zaznacza, że ewolucja ta jest z punktu widzenia polsko-niemieckich stosunków szczególnie niebezpieczna. Wiadomo przecież, z jaką zaciętością prawica niemiecka zwalczała polsko - niemiecką umowę likwidacyjną i jakie przeszkody stawiała zawarciu traktatu handlowego. Dlatego też politycy mają prawo niepokoić się z racji zwrotu polityki niemieckiej.

Dziennik zaznacza w konkluzji, że demokraci i członkowie katolickiego centrum powinni zastanowić się nad tem, czy posunięcie się na prawo gabinetu Brüninga da się pogodzić z polityką obrony republiki i pokoju, z polityką, która dotychczas przeważała po tamtej stronie Renu i czy zechcą oni wziąć na siebie część odpowiedzialności za podobną politykę. Pol. Aj. Tel.

Śmierć bluźniercy

Tragiczny koniec „karnawału antyreligijnego“

Ryga, 22 kwietnia. — Komisarz polityczny armii sowieckiej na Ukrainie wybitny komunista Smirnow, zginął w katastrofie samochodowej pod Charkowem.

Dygnitarz sowiecki wraz ze swym pomocnikiem brali udział w t. zw. „karnawale antyreligijnym“ w miejscowości Izium. Będąc w stanie podchmielonym pasażerowie rozkazali szoferowi jechać z nadmierną szybkością.

Samochód wpadł na furmanki włościańskie i przewrócił się zabijając Smirnowa, oraz szofera.

ZAMIARY KOMUNISTYCZNE

W NIEMCZECH ZDUSZONE W ZARODKU

Berlin, 22 kwietnia. — Wobec krwawych zajęć podczas niedzielnych demonstracji komunistycznych w Lipsku prezydent policji zakazało odbywania wszelkich pochodów publicznych.

W poniedziałek patroly policyjne, krążące po ulicach miasta, atakowane były przez cały dzień przez lotne oddziały komunistów, przyczem w dzielnicach robotniczych dochodziło kilkakrotnie do starć i wymiany strzałów. Tegoż dnia policja w poszczególnych miastach Rzeszy, z których przybyły na zjazd lipski delegacje młodzieży komunistycznej, obsadziła dworce kolejowe, przepro-

wadzając u powracających uczestników zjazdu ścisłą rewizję.

Główna uwaga zwrócona została na Berlin, skąd na zjazd młodzieży komunistycznej wyjechało do Lipska przeszło 3.000 delegatów. Policja berlińska zatrzymała na jednej z szos podmiejskich Berlina 60 samochodów ciężarowych, wiozących delegatów z Lipska. Dwóch z nich podejrzanych o udział w zamordowaniu kapitana policji lipskiej aresztowano.

Również w Halle policja aresztowała około 100 uczestników zjazdu, konfiskując znalezione u nich broń. Pol. Aj. Tel.

Groźny pożar

W AMERYKAŃSKIM WIĘZIENIU

Columbus, 22 kwietnia. — (Stan Ohio). — W tutejszym więzieniu wybuchł pożar, pociągając za sobą śmierć 336 osób, przeważnie złooczyńców.

W czasie pożaru rozgrywały się okropne sceny.

W celach rozlegało się wycie więźniów, którzy dobijali się gwałtownie do zamkniętych drzwi. Istnieje przypuszczenie, że pożar podłożyła w kilku miejscach zbrodnicza ręka

Ze względów ostrożności wysłano na miejsce wypadku oddział, złożony z 1500 żołnierzy, zaopatrzonych w kulomioty i gazy łzawiące. Pewne dane wskazują na to, że niektórzy więźniowie ułatwiali rozszerzanie się

ognia. Węże gumowe straży pożarnej były pocięte, a do 4-ch strażaków dano strzały.

Około północy żołnierze oraz straż więzienna zdolali przeprowadzić kontrolę kilku tysięcy więźniów. Więzienie przeznaczone było na 1500 skazanców. Do porannego apelu stawilo się 4300 więźniów.

Straty materialne w porównaniu z olbrzymią ilością ofiar w ludziach są nieznaczne, gdyż według oficjalnych obliczeń wynoszą 11.000 dolarów. Pol. Aj. Tel.

Forządek

pochodów majowych.

Dla uniknięcia zakłócenia spokoju publicznego w czasie manifestacji i pochodów w dniu 1 maja mają władze w porozumieniu z organizacjami politycznymi, rządzącymi pochody wyznaczyć specjalny plan.

Pochody poszczególnych ugrupowań politycznych odbyłyby się o różnej porze zarówno na Placu Teatralnym jak i Placu Grzybowski. Ustalenie tego planu nastąpi po wniesieniu do Komisarjatu Rządu zgłoszeń przez organizacje polityczne.

Nowa dyrekcja

w Ministerstwie Komunikacji

Ministerstwo Komunikacji opracowało projekt powołania do życia specjalnej dyrekcji nadzorującej warszaty kolejowe.

Warszaty te wyodrębnione zostaną z pod kompetencji dyrekcji kolejowych.



Każdy nożyk Gillette bada się 114 razy...

... przyczem nieodpowiednie nożyki są bezwzględnie niszczone. Dlatego też można być zupełnie pewnym, że każdy nożyk Gillette ogoli gładko szybko.



Gillette

BURAKI i marchwie pastewne z firmy **K. BUSZCZYŃSKI** poleca **SKŁAD NASION ST. ŻÓŁTOWSKI** Warszawa, Bagatela Nr. 11.

Wytworne Kapełuszki

Wiosenne Krajowe i Zagraniczne

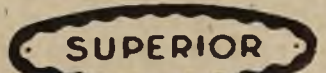


CIESZKOWSKI

Nowy Świat 54 (obok „Savoy“) Marszałkowska 81b (róg Hożej) Chmielna 14 Nowy Świat 12 (obok str. ogn.)



WÓZKI DZIECIĘCE



NAJLEPSZY WYROB KRAJOWY

E. HERMAN Młynarska 19 telefon 174-25. Katalogi na żądanie.

Okres zacisza politycznego

SPOSOBNOŚĆ DO REFLEKSJI NAD BILANSEM CZTEROLECIA.

Gdybyśmy pragnęli najwiężej, najlakoniczniej scharakteryzować obecną sytuację polityczną w kraju, wówczas trudno byłoby oprzeć się pokusie użycia jednego słowa, które w sobie oddawna rzadko odczuwany a pociągająca powab kryje:

— Zacisze!

Zapewne — nie brakuje na barometrze politycznym oznak wskazujących, że niżej i wyżej atmosfery państwowej nie są należyście wyrównane. Tuż przed nami leży dzień 1 maja, który zazwyczaj niesie z sobą burzę uliczne. Nieco dalej widnieje data 11 maja, dzień wyborów do autonomicznego sejmiku śląskiego: lokalna ale nie pozbawiona ogólniejszego znaczenia próba sił politycznych. Mniej konkretnie ale często wspomina się o nadzwyczajnej sesji parlamentu lub o nowych wyborach. Naogół jednak na scenie politycznej panuje cisza.

Zamknięcie sesji parlamentarnej zrobiło swoje: zgłębienie politycznej uciążliwej Turniej opozycji i rządu doznał przerwy, a antrakta ma to do siebie, że łagodzi nastroje. Minęła bez większego wrażenia odezwa sześciu stronnictw „centrolewu“, odbył się w ciszy sejmik stronnictw chłopskich, który nawet zwierzchności konfederackiej nie wyłonił. Okres świąt do reszty, zda się, wygiadził zmarszczki fal na morzu politycznym. Zacisze!

Nawet nadmiernie rozwinięta debata na temat niebezpieczeństw wojny rozplynęła się w milknących echem depeš z świata, a jeśli nawet słycać było jakie huk, to jedynie huk petard świątecznych, huk tradycyjnych choć zakazanych i tępionych wiatów wielkanocnych. Oświadczenie ministra Zaleskiego i tutaj sprowadziło spokój.

Zacisze...

Czyżby koniec sezonu? Czyżby trwalsze a r m i s t i c i u m na rozległym froncie polityki wewnętrznej? Czy tylko t. zw. pieredyszka, poświęcona przegrupowaniu sił i przygotowaniu nowych zapasów amunicji i nowych rezerw szturmowych?

Rząd najwyraźniej unika wszelkich zadrażnień sytuacji. Początkowe, dość daleko nawet idące przewidywania co do t. zw. kursu rządowego naogół zawiodły. Poszczególne odcinki pracy rządowej funkcjonują normalnie. Nawet wydziały prasowe władz administracji politycznej wykazują uderzający spokój. Ze strony parlamentu także narazie cisza. Nawet mobilizacja szturmowa co do zwołania sesji nadzwyczajnej nie daje znaku życia, choć rozchodzą się pogłoski, że także i rząd ku sesji takiej się sposobi.

A więc — zacisze...

Nie mamy powodu, aby na ten stan rzeczy narzekać. Atmosfera listopada i grudnia roku ub., jako też atmosfera marca roku bieżącego nie stwarzała żad-

nych warunków do rozwinięcia tej pracy państwowej, jakiej wymagała sytuacja wewnętrzna, charakteryzująca się ciężkim położeniem gospodarczym i wielkim napięciem antagonizmów politycznych. Z całą pewnością nawet opozycja nie mogła liczyć na żadne trwalsze rezultaty w tym chaosie nastrojów i sytuacji, jaki wówczas panował. Obecne zacisze, które stwarza doskonałą sposobność do rozejrzenia się w wytworzonym położeniu, do oceny celów i dróg działania, do głębszej refleksji politycznej — być może przyniesie konkretniejsze elementy przyszłości, niż te, których należało jeszcze przed paru tygodniami oczekiwać.

Nie wolno zaś zapominać, że bilans kończących się za kilkanaście dni czterech lat daje w remanencie cały szereg niezłatwionych podstawowych spraw: nic nie uczyniono w kwestji naprawy Konstytucji, nic nie uczyniono w zakresie przebudowy systemu sił partyjno-politycznych, nic nie dokonano dla ugruntowania pomyślności gospodarczej. Temi sprawami wypadnie przecież zająć się kiedyś na serio, z tendencją zakończenia okresu tymczasowości i chwiejności. Przeszłość nie sprzyjała pracom na dalszą metę zamierzonym, bo przeszłość ta pełna była rozdźwięków i chaosu. A przyszłość?...

Dzień polityczny

KONFERENCJE POSŁA RAUSCHERA

Posel Rzeszy Niemieckiej w Polsce min. Rauscher, który z powodu trudności, jakie wynikły w ostatnich dniach w sprawie umów handlowych polsko-niemieckich, przerwał urlop wypoczynkowy i przyjechał do Warszawy, odbył ma konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej do pertraktacji handlowych z Niemcami min. Twardowskim. Tematem tej konferencji będzie sytuacja wytworzona po wprowadzeniu przez Niemcy nowych ceł rolniczych.

MANDAT KOLONIALNY DLA POLSKI

W związku ze zbliżającą się sesją Ligi Narodów, na której omawiana będzie między innymi sprawa nowych członkostw komisji mandatowej występuje szereg polskich organizacji społecznych, jak Liga Mocarstwowa, Liga Morska do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o podjęcie akcji na forum Ligi Narodów, aby Polska jako członek Ligi również reprezentowana była w komisji mandatowej.

Uczestnictwo w tej komisji pociągnęłoby przyznanie Polsce jednego z mandatów nad koloniami zamorskimi, znajdującymi się pod protektorem Ligi Narodów.

Przedłużenie odroczeń wojskowych

studentom Politechniki Warszawskiej

Stowarzyszenia akademickie studentów Politechniki Warszawskiej występują do Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie prolongaty terminów odroczeń służby wojskowej dla słuchaczy ostatnich lat studiów wszystkich wydziałów Politechniki.

Stowarzyszenia studenckie wskazują, że na Politechnice prawie na wszystkich wydziałach nauka trwa zazwyczaj 6 lat i z tego względu wnoszą, by Ministerstwo przyznawało ulgi zaawansowanym w studiach studentom do 25 roku życia.

POLSKA NA WYSTAWIE

100-lecia Państwa Belgijskiego

Obecnie wykończają się pawilon Polski na międzynarodowej wystawie 100-lecia niepodległości Belgji, która odbędzie się latem r. b. w Liege.

Dział polski na tej wystawie otwarty zostanie w dniu 3 przyszłego miesiąca.

PRZYJAZD DELEGACJI RUMUŃSKIEJ

W dniu 26 b. m. oczekiwany jest przyjazd do Warszawy dyrektora sekcji handlowej w rumuńskim ministerstwie przemysłu i handlu Popesco na czele specjalnej delegacji.

Dyr. Popesco nawiązać ma pertraktacje w sprawie umów handlowych.

PRZEPISY O DOSTAWACH PAŃSTWOWYCH

Organizacje kupieckie wystąpiły do Rządu z memorjałem w sprawie uregulowania w drodze przepisów dostaw dla instytucji państwowych. Organizacje gospodarcze zabiegają, by Rada Ministrów wydała rozporządzenie określające przetargi dla urzędów i t. d.

PRZEPISY

o bezpieczeństwie widowisk.

Ministerstwo Robót Publicznych przesłało do uzgodnienia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych nowo opracowane przepisy o budowie teatrów świetlnych. Rozporządzenie o budowie kinematografów ukazać się ma już w przyszłym miesiącu.

Niezależnie od przepisów budowlanych dotyczących miejsc widowiskowych, wydane będą również przepisy administracyjne dotyczące bezpieczeństwa w kinach, które ustalą sprawę dyżurów policyjnych w kinematografach i t. d.

DORĘCZANIE KORESPONDENCJI

osób, którym ogłoszono upadłość.

W związku z często zdarzającymi się ostatnio wypadkami ogłoszenia upadłości wyjaśniła stoleczna dyrekcja pocztowa urzędowi, jak winna być doręczona korespondencja osób upadłych.

Ponieważ w myśl prawa pocztowego i handlowego tajemnica korespondencji w stosunku do upadłych zostaje uchylona, listy dla nich przeznaczone, jak i wszelkie posyłki winny być kierowane pod adresem nadzorca masy upadłościowej.

Doręczanie listów osobom uznanych za upadłe musi być natychmiast wstrzymane od chwili ogłoszenia upadłości w pismach i oficjalnego zawiadomienia, nadesłanego pocztą przez władze sądowe.

Echa z prowincji

ŚWIĄTECZNE REFLEKSJE

Poważny nastrój Wielkiego Tygodnia, zbliżanie się uroczystych świąt i tradycyjne skupienie ducha okolicznościowe spowodowało, że prasa świąteczna pełna jest głębszych refleksyj, pełna myśli wyższych i pełniejszych, niż codzienna siecza polemiczna.

Szkoda, że te nastroje są tak rzadkie! Ale ograniczmy się na tej uwadze i spieszmy raczej rzucić okiem w obfite szpalty prasy prowincjonalnej.

Oto, krakowski „Czas“ z pewną trwogą spostrzega, że

Żyjemy w tej chwili pod znakiem apatii politycznej. Ogół społeczeństwa, a w każdym razie ogromna jego większość, przestał się problemami politycznymi interesować i jest wybitnie do polityki zniechęcony.

Autor (prof. Estreicher) nie uważa tego objawu za zbyt pomyślny i pożądaný. Wreć troska się, że zanik szerszych zainteresowań politycznych w masach społecznych grozi osłabieniem państwa. Obwiniając zaś o ten przejaw m. in. także panującą w Polsce „półdyktaturę“, nie waha się uderzyć w tony Kassandry:

twierdzą, że w razie ustanienia dyktatury przyjdzie wówczas jako skutek apatii wykształceńskich panowanie demagogów radykalnych, oczywiście z lewa nie z prawa. A może wyplynie jeszcze coś więcej: niebezpieczeństwo dla państwa w jakiejś groźnej chwili. W naszych dziejach, tak bogatych w różnego rodzaju doświadczenia, tak burzliwych i tak tragicznych, możemy znaleźć smutne dowody, do czego prowadzi zamknięcie się rozumniejszej części obywateli w życiu domowym i zawodowym.

Otóż to! Ale właśnie krytyka dyktatura poszła drogą rozbijania organizacji społecznych, drogą terroryzmu politycznego, drogą odsuwania społeczeństwa od głosu.

Cieszymy się, że choć późno, przychodzi jednak oprzytomnienie. Muszą przyjść i dalsze jego fazy, a szkoda jedynie, że tyle rzeczy z gruzów trzeba będzie odbudowywać!...

Bo słusznie na zbliżone tematy wypowiedzi się śmiały i otwarty „Dziennik Wileński“: psychika społeczna w Polsce znajduje się obecnie w stanie zdrętwienia, spowodowanego rozczarowaniem:

nawet w najcięższych okresach wielkiej wojny nie widać było takiego i nie czuć było tak dusznej atmosfery, jak obecnie. Wtedy krzepiono się nadzieją i wiarą w

zwycięstwo ostateczne była tak silna, że potrafiła w najcięższych chwilach umacniać każdego na duchu.

Obecnie każdy pyta: to o to przelaliśmy tyle krwi? To tak ma wyglądać wolność i niepodległość?

Oslabienie wrażliwości powszechnej i powszechnej odpowiedzialności za los kraju i przetrwanie jej na barki jednostki, a w konsekwencji bierność społeczna, podnoszona do godności hasła, atomizacja jego i nieznanie dotąd rozproszkowanie, chaos myślowy, powodujący podważenie moralnych zasad postępowania — to największe szkody, jakie wyrządził obecny system społeczeństwa. Doprowadził do rozpanoszenia się pesymizmu.

Pesymizm stał się największym dziś wrogiem narodu.

Głoszono „twórczość radiacją“, pęd ku mocarstwu, rozmach pracy, a oto wszędy czai się — pesymizm. Czyż może być ostrzejsza konfuzja, większe załamanie się i klęska?

„Ilustr. Kurjer Codzienny“ usiłuje osłabić pochód pesymizmu. Woła więc, że

narody i państwa do dawnej siły i dawnego zdrowia wracać mogą tylko powoli, żmudną pracą, ciężkim wspinaniem się w górę, podczas którego mogą, a nawet muszą być momenty zastoju wskutek zmęczenia lub nawet upadku chwilowego.

To racja! Racja i to, że wiele już odzyskali i pozyskali. Ale mogło to wszystko iść gładziej, zgodniej, szerszej i głębiej. Swary wiele zniszczyły, zbyt wiele. Osądzi to kiedyś przyszłość i wówczas wyda na nas surowy wyrok.

Na dziś pociesmy się wraz z „Głosem Narodu“, że zbliża się koniec walki.

Zmierzamy ku rozstrzygnięciu i wyjaśnieniu. Bo, jeśli niema o co walczyć, a walka mimo to trwa i toczy się o rzeczy drugorzędne, to jest to już koniec walki. Oczywiście mogą być jeszcze epizody dramatyczne i niejedna jeszcze szkoda dla państwa może wynikać z dalszego przedłużania sporu; wcześniej, czy później koniec nadejdzie.

Byłoby dla państwa najlepiej, gdyby ten koniec walki był jak najmniej dramatyczny, i by nie było ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Zależy to od obojdwóch stron: i obozu rządowego i opozycji

Wycieczka

SKAUTÓW ANGIELSKICH

Gdynia, 22 kwietnia. — Przybyła do Gdyni na pokładzie okrętu „Baltavia“ wycieczka skautów angielskich, pochodzących przeważnie z hrabstwa Kont, pod kierownictwem znanego działacza p. Spencera, który w ub. r. z ramienia harcerstwa brytyjskiego witał skautów polskich w Londynie podczas międzynarodowego zlotu harcerzy.

Po załatwieniu formalności celnych i paszportowych do uczestników wycieczki przemówił delegat komendy naczelnej harcerstwa polskiego druh Zawadzki, następnie w imieniu prezydenta miast. społeczeństwa i miejscowych organizacji przywitał ich krótkim przemówieniem w jęz. angielskim dyr. oddz.

Pomorskiego Zw. Propag. Turystyki konsul Głuchowski, w imieniu Koła przyjaciół harcerstwa w Gdańsku witała wycieczkę p. Frankowska, a z ramienia władz portowych p. Bieńkowski.

Na powitanie odpowiedział w serdecznych słowach kierownik wycieczki p. Spencer, wnosząc okrzyk na cześć Polski, poczem uczestnicy wycieczki udali się na zwiedzenie Gdyni. Rozwój Gdyni wzbudził widoczne zainteresowanie i podziwu uczestników wycieczki.

Po zwiedzeniu miasta odbył się w Hotelu Centralnym wspólny obiad, a wieczorem wycieczka odjechała do Warszawy. — Pol. Aj. Tel.

Polska

Na targach w Lille.

Paryż, 22 kwietnia. — Na Targach Międzynarodowych w Lille odbył się wczoraj drugi dzień polski.

W wielkiej sali przyjęcie nastąpiło najpierw powitanie przedstawicieli organizacji polskich z północnej Francji przez zarząd targów oraz przedstawicieli konsulatu i stowarzyszenia Alliance franco-polonaise północnej Francji. Z kolei zespół związku polskich towarzystw teatralnych w Douai pod reżyserją instruktora Nowickiego - Zawiejskiego odegrał sztukę ludową „Dożynki”, urozmaiconą śpiewami i tańcami w strojach narodowych. Na zakończenie wyświetlony został film krajoznawczy o Polsce. Licznie zebrana publiczność z przedstawicielami władz departamentalnych i szeregiem wybitnych osób z kół francuskich na czele gorąco oklaskiwała zarówno wykonawców „Dożynek”, jak i film, który wzbudził wśród obecnych wielkie zainteresowanie. Pol. Aj. Tel.

Prośba Gdańska

Najbliższe posiedzenie biura pracy

Paryż, 22 kwietnia (tel.). — Od 24 do 28 kwietnia odbędzie się w Paryżu 48 sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Na sesji tej m. in. będzie rozpatrywana prośba W. M. Gdańska o przyjęcie go do międzynarodowej organizacji pracy. Prośba ta jest motywowana tem, że W. M. Gdańsk stanowi samodzielną (?) jednostkę gospodarczą, liczącą 400,000 mieszkańców i posiadającą rozwinięte prawodawstwo społeczne.

Litewsko-Łotewskie

STANY ZJEDNOCZONE.

RYGA, 22 kwietnia (tel.). — Po ustąpieniu na Litwie Wolde-marasa, a objęciu na Łotwie teczki polityki zewnętrznej przez premjera Zelmina, widocznym było bliższe zbliżenie litewsko-łotewskie.

Łotwa szukała tego zbliżenia po nieudanych układach z Estonją o unję celną. Obecnie jest nadzieja, iż traktat handlowy między Litwą i Łotwą zostanie zawarty w najbliższym czasie.

Ze strony litewskiej pojawił się sensacyjny projekt, opracowany przez d-ra Szlupasa, utworzenia Stanów Zjednoczonych Litwy i Łotwy. Projekt ten wzbudził ogromne zainteresowanie w obydwu krajach i, choć dalekim jest jeszcze do urzeczywistnienia, cieszy się na ogół poparciem opinii publicznej.

Bank

Wyplat Międzynarodowych.
Genewa, 22 kwietnia. — Rada Administracyjna Banku Wyplat Międzynarodowych zebrała się w Bazylei w dniu dzisiejszym.

PLACE BUDOWLANE w Warszawie.

Planu zatwierdzone, dajemy natychmiast akty hipoteczne. Cena zł. 2,50 za lokcie kwadratowy na 2-u latnie bezprocentowe spłaty. Wiadomość: Sp. Akc. „TERENY” ul. Żórawia 33, telefon 23-66; w święta 223-96.

ZAKOŃCZENIE PRAC KONFERENCJI MORSKIEJ

PRZEMÓWIENIA FINALNE — TREŚĆ TRAKTATU. — UROCZYSTE PODPISANIE UMOWY.

London, 22 kwietnia. — Punktualnie o godz. 11.30 Mac Donald otworzył plenarne posiedzenie konferencji morskiej. Premier streścił na wstępie osiągnięte rezultaty, poczem zaznaczył, że w dniu dzisiejszym rozstają się wszyscy w duchu gotowej do czynu dobrej woli. W porównaniu z wynikami konferencji waszyngtońskiej i genewskiej, mówił premier, uczyniliśmy znaczny krok naprzód, wykazaliśmy, że groźba zbrojeń może być uchylona drogą traktatu. Traktat 3-ch mocarstw jest wielkim sukcesem Anglii. Mac Donald przypomniał, że delegaci francuscy musieli zajmować się licznymi kwestjami politycznymi, które odrywały ich od konferencji. Premier wyraził ubolewanie z powodu nieobecności Grandiego, dodając, że Włosi mieli trudną rolę, do odegrania na konferencji, współdziałali jednak z jej pracami ze wszelkim miar, jakkolwiek nie mogli przystąpić do dyskusji w sprawie cyfr.

Z kolei zabrał głos Stimson, zaznaczając m. in., iż traktat ustala stosunki morskie Stanów Zjednoczonych z angielskim commonwealth na podstawie słusznej i trwałej oraz stosunki morskie z dobrym sąsiadem Stanów Zjednoczonych — Japonją. Traktat ten ugruntował i wzmocnił przyjaźń Stanów Zjednoczonych z tym wielkim narodem, z którym zgodnie Stany Zjednoczone oceniają traktat jako postęp i stabilizację stosunków na Dalekim Wschodzie. Jestem szczęśliwy — mówił Stimson — wiedząc, iż Francja i Italia kontynuują rozmowy w nadziei przyłączenia się do układu 5-ciu mocarstw w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu. Ameryka wierzy, iż ograniczenie zbrojeń na morzu. Ameryka wierzy, iż ograniczenie zbrojeń drogą wzajemnego układu jest najsukcesywniejszą metodą wzbudzenia zaufania narodów do wzajemnej intencji pokojowych, a ograniczenie zbrojeń na morzu daje wyraz wiary świata w możliwość regulowania spraw międzynarodowych drogami pokojowymi.

Z kolei zabrał głos Briand, przypominając memorandum francuskie, które domagało się, ażeby przyszyły układ w sprawie rozbrojenia był poprzedzony układem politycznym. Francja działała nie z motywów egoistycznych, lecz w interesie wszystkich narodów. Nie żądała ona nigdy, ani też nie szukała gwarancji dla siebie samej. Mimo chwilowej przerwy w pracach nad organizacją bezpieczeństwa w Genewie, oraz ciężkich obowiązków wojskowych, jakie ma do spełnienia w licznych krajach zamorskich Francja nie wahała się zredukować zbrojeń do rozmiarów, na jakie pozwala jej bezpieczeństwo. W dalszym ciągu Briand wyraził głębokie ubolewanie, że pakt trzech mocarstw nie ma bardziej powszechnego charakteru, zaznaczył jednak, iż rząd francuski będzie w dalszym ciągu podejmował wszelkie możliwe wysiłki w celu uregulowania spraw spornych. Rząd francuski nie może uwierzyć, żeby dwa wielkie narody, zaprzyjaźnione ze sobą, były nie zdolne do zawarcia układu przyjaźni.

Sirianni zaznaczył, że koncepcja włoska problemu ułatwiała doprowadzenie zbrojeń do najniższego poziomu. Italia

pragnęła jedynie zbrojeń czysto obronnych. Włochy oczekiwają będą na chwilę rokowañ z wielkim swoim sąsiadem — mają one stanowczą wolę osiągnięcia pomyślnego wyniku i doprowadzenia do układu, uzupełniającego pakt trzech mocarstw.

TREŚĆ TRAKTATU.

Posiedzenie konferencji morskiej rozpoczęło się od załatwienia 3 spraw formalnych, wysuniętych przez Mac Donalda. Pierwsza z nich dotyczy powiadomienia sekretariatu Ligi Narodów o osiągniętych na konferencji rezultatach, za pomocą listu, podpisanego przez przewodniczącego konferencji. Punkt drugi odnosi się do przewidywanej w Waszyngtonie w r. 1922 konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu na r. 1931 — obecnie projekt ten przestał być aktualny, natomiast przewiduje się nową konferencję w r. 1935. Zebrani przyjęli oba te punkty. Następnie postanowiono nazwać kończąca się konferencję „Londyńską Konferencją Morską”, zaś zawarty układ — „Londyńskim Paktem Morskim r. 1930”. — Pol. Aj. Tel.

London, 22 kwietnia. Tekst układu morskiego 5-ciu mocarstw składa się z wstępu i z 5-ciu części, zawierających 26 artykułów. Wstęp ujmuje przedmiot układu, wymienia strony, biorące w nim udział i stwierdza, iż mocarstwa, biorące udział w traktacie, zgadzają się nie korzystać z prawa budowy pancerników w ciągu lat 1931 — 36, jak to było przewidziane przez układ waszyngtoński.

Nie dotyczy to Francji i Włoch, które w pewnej mierze pod tym względem będą korzystały z postanowień umowy waszyngtońskiej.

Następnie układ wymienia ilości pancerników, ulegające skreśleniu i podaje odnośne szczegóły. Układ omawia następnie ograniczenia, dotyczące rozmiarów i liczby łodzi podwodnych, co było już podane do publicznej wiadomości, oraz wyszczególnia jednostki morskie, nie podlegające ograniczeniom.

Zgodnie z brzmieniem traktatu każda ze stron, przystępujących do umowy, zobowiązuje się zawiadomić o rozpoczęciu i zakończeniu budowy okrętów wojennych, nie należących do kategorii pancerników, przyczem zawiadomienie, rozesłane do wszystkich sygnatariuszy traktatu, zawierające odnośne szczegóły winno być uczynione w miesiąc

po rozpoczęciu i zakończeniu budowy każdego z wymienionych okrętów wojennych. Układ zawiera porozumienie, według którego łodzie podwodne w sprawach bezpieczeństwa pasażerów i załogi okrętów handlowych winny stosować się do przepisów prawa międzynarodowego.

Część trzecia umowy obejmuje porozumienie, zawarte przez Stany Zjednoczone, Anglię i Japonię, dotyczące tonażu krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych. Tak zwana klauzula bezpieczeństwa, zawarta w art. 21 postanawia, iż w razie, gdyby względy bezpieczeństwa narodowego któregośkolwiek z sygnatariuszy w dziedzinie programu morskiego, ograniczonego częścią 3-cią umowy, zdaniem którejśkolwiek z zainteresowanych stron były zagrożone budową nowych okrętów przez którekolwiek z mocarstw poza wymienione powyżej 3-ma zainteresowanymi mocarstwami, wówczas strona zainteresowana zawiadomi pozostałych sygnatariuszy o potrzebie i powodach, przemawiających za rozszerzeniem programu budowy. Pozostałe dwie strony będą wtedy upoważnione do podobnych kroków z zachowaniem stosunku.

Część 5-ta umowy przewiduje, iż pozostanie ona w mocy do 31.XII. 1936 r. W razie, gdyby nie zapadła odmienna decyzja ze względu na bardziej ogólne ograniczenie zbrojeń morskich, sygnatariusze traktatu spotkają się ponownie na konferencji w r. 1935, by opracować nowy traktat, który zastąpi i w dalszym ciągu rozwinie zadania obecnej umowy. Umowa wchodzi w życie w stosunku do Anglii, Stanów Zjednoczonych i Japonii w chwili ratyfikacji. Pierwsza, czwarta i piąta część umowy wchodzi w życie w stosunku do Francji i Włoch z chwilą ratyfikacji przez wymienione mocarstwa.

UROCZYSTE PODPISANIE PAKTU

Traktat, któremu nadano wspólną formę zewnętrzną, został podpisany najpierw przez Stimsona, i innych delegatów amerykańskich, następnie zaś przez przedstawicieli innych mocarstw w porządku alfabetycznym. — Briand ofiarował MacDonaldowi złote pióro, którem ten ostatni podpisał traktat, poczem Briand dał wyraz swemu uznaniu dla pracy przewodniczącego konferencji. Pol. Aj. Tel.

Partja Hindenburga

szEROKA PODSTAWA RZĄDU BRUNINGA

Berlin, 22 kwietnia (tel.). — W kołach politycznych obiega pogłoska, iż w najbliższym czasie nastąpi porozumienie niektórych partji, mające na celu zorganizowanie wspólnego bloku. Blok ten mają stanowić: partja demokratyczna, ludowa, gospodarcza i konserwatywna, składająca się z dawnych członków niemieckonarodowych.

Blok ten ma być nazwany „partją obywatelską”, skupiającą głównie protestanckich przedstawicieli Parlamentu, lecz pozostającą w ścisłym kontakcie z katolickim Centrum.

„Partja obywatelska” pozostawać będzie pod patronatem prezydenta Hindenburga i będzie stanowić szeroką podstawę i większość parlamentarną dla rządów Brüninga.

Zawieszanie cła

wywozowego od otrąb

Od dnia 31 maja r. b. zostanie zawieszona cło wywozowe od otrąb żytnich i pszennych. (Mon. Polski Nr. 92 z dn. 19 kwietnia r. b.).

„Nieznosny” p. Dewey

OBRAZA ZA SŁOWA PRAWDY

Gdańsk, 22 kwietnia (tel.). Prasa wschodnio-pruska nie może darować amerykańskiemu doradcy w Polsce, p. Charles Dewey'owi, że zapoznał obiektywnie swych rodaków za Oceanem o faktycznej wartości głosów niemieckich, żądających zniesienia „korytarza gdańskiego”.

„Königsb. Allg. Ztg.” poucza p. Dewey'a, że Polska może żyć i rozwijać się bez posiadania wybrzeża morskiego mając jedynie wolny dostęp do morza przez umiędzynarodowienie Wisły; że Wilson, wysuwając swój punkt 13-ty, zupełnie nie znał geografji; że każdy 12-letni gimnazjista niemiecki może p. Dewey'owi wyjaśnić, iż Prusy Wschodnie i Pomorze to starodawna ziemia kultury niemieckiej, dla której najwięcej zasług położył Zakon niemieckich krzyżaków; że więc wystąpienie p. Dewey'a było conajmniej lekkomyślnem i niekulturalnem.

— Obrazą za słowa prawdy jest tylko stwierdzeniem obiektywności tej prawdy.

LONDYN. — W pobliżu Kairu wyrzuciła się na rzecę Nil wielka łódź pasażerska. 20 osób utonęło.

LONDYN. — Miejscowości Toloza i Dulag na wyspach Filipińskich zostały zniszczone przez tajfun. Liczba ofiar w ludziach dochodzi do kilkuset.

Niedyskrecja słońca

Kiedyśmy byli opatuleni w ciężkiej palta zimowe albo i futra, pod olowianym niebem zimy, w dzień szare, bezsłoneczne — wszystko było jako tak... Mijałymi siebie szybko, bez zainteresowania, wtuleni w kołnierze.

Ale oto przebiło szary ołów chmur wiosenne, kwietniowe, jaskrawe słońce: odrzuciliśmy nasze watówki, kołnierze i szale i stanęliśmy w pełnym, ślepiącym blasku słonecznego reflektora... Nic się ukryć nie da!... Ujawniły się wszystkie niedomagania naszej garderoby... Widać wszelkie „podniszczenie”, wytarcie, każda dyskretnie ukryta w szarym półcieniu dnia, plama występuje jak na dłoni!

O, mizerjo! Właściwie potrzebujemy niemal całkowitego ekwipunku, bo wszystko bezwstydnie ujawniło się w niedyskretnych promieniach słońca... A pozatem wiosenne odrodzenie jest zwłaszcza dla płci pięknej porą... zroizany skóry, jak u rodu węzów: i kostium, i kapelusz, i pantofelki i rękawiczki — słowem cała „zewnętrzność” ulega przemianie wiosennej.

Wydatki! Wydatki! Każdy maż to dobrze i boleśnie wie...

Shczęśliwy, kto przezornie oszczędzał w ciągu zimy, kto pamiętając o oczekującej go Wiosnie wytrwale nosił do P. K. O. swoje złotówki! Podnieś o to trochę grosza i postara się jakoś wiosenną sytuację załatać. A zresztą, czy kto ma „fundusz wiosenny” czy go nie ma, każdy musi z kredką w rękę radzić sobie, jak umie. To i tanto musi naprawić, odświeżyć, odprasować, plamki przed słońcem ukryć, wywabić, musi, co można zrobić, przefasonować, aby penetrujące go słońca się nie wstydić wiosennie! Takie cuda przemiany potrafią doskonale robić nasze oszczędne panie w swoim zakresie, w sposób gospodarczy, domowy.

Jednym słowem — oszczędnie, bardzo oszczędnie, obywateli pici obójga, bo i lato też ma swoje wymagania i także zaatakuje naszą kieszeń, a właściwie — naszą książeczkę w P. K. O.

Kto zaś jest tak lekkomyślny, nieprzezorny i nie oszczędza, książeczki P. K. O. nie posiada — o, temu współczuje prawdziwie: stanie on bezradny wobec wymagań życia, będzie się męczył, kombinował, pożyczal, latał, zarzynał się ratami, weksłami i t. p., słowem wchodzi na drogę wiodącą niechybnie do ruiny, a przynajmniej do chronicznej choroby, którą medycyna ekonomiczna mogłaby nazwać brak — flotis acuta: ostry brak pieniędzy! Jedyny środek zapobiegawczy — oszczędzać w P. K. O. M. Cz.

Polski Katolicyzm

DALSZE SPOSTRZEŻENIA I UWAGI D-RA OTTONA FORST BATTAGLII.

„Die Zeit“ w drugim kwietniowym zeszytach podaje garść dalszych rozważań d-ra Battaglii o polskim katolicyzmie.

Główne źródło „niedoli“ polskiego katolicyzmu widzi autor w jego oficjalności; katolicyzm polski nie czerpie swej siły z własnych niespożytych nigdy skarbow duchowych, ale szuka oparcia w urzędowej zewnętrznej sile.

Dlatego nie nadaje odpowiedniego kierunku i w swych metodach jest niebardzo szczęśliwy. Dlatego wiele prawdziwych talentów od niego się odwraca, sekciarstwo i wolnomyślność, szczególnie wśród sfer nauczycielskich, nie jest rzadkością, czemu sprzyja konfesjonalizm szkół i ciągłe eksperymenty nowych metod nauczania.

Katolicyzm polski na te osobiste odchylenia reaguje w prasie, agencjach prasowych i urzędach, skargami u władz, z podaniem nazwisk i adresów „przestępców“. A motywem, często powtarzanym, w tych skargach, jest „pochodzenie żydowskie, poślubienie rozwiedzionej żony“, i t. p. z apelem do niewybrednej publiczności i do policji.

Nie można takiej metody nie nazwać poniżającą dla Kościoła. Polska ma prawdziwie genialnych krytyków literackich. Wielu z nich wyznaje socjalizm, anarchizm, pozytywizm, albo nie zgoda i cieszy się powodzeniem u katolickiego społeczeństwa.

Lecz ilu przyszłych polskich *Veuillotów* i *Brunetierów*, talentów niezwykłych i prawdziwie katolickich, zostało zgaszonych, bo byli szczerymi, zbyt szczerymi, nie urzędowymi katolikami!

Nie ukorzyli się przed „Genius loci“ i nie mieli potrzebnego cenzusu nacjonalnej ograniczoności. Tu leży wielkie wewnętrzne niebezpieczeństwo.

Innym niebezpieczeństwem jest swego rodzaju „Action Polonaise“, ze swym bezpośrednim skutkiem: nienawistnym antygermanizmem i antysemityzmem, jako stygmatem urzędowej polskości i chrystianizmu, co programowo jest popieranem przez niektóre dzienniki katolickie.

Zrozumiałą jest żal, a nawet szlachetna nienawiść do dawnych Prus Hohenzollernów, ale nie można tego rozciągać na cały naród niemiecki, a tembardziej rozmyślnie ten stan podtrzymywać, co już jest zupełnie niechrześcijańskim zjawiskiem.

Tutaj wielką dziejową rolę pojednania może odegrać katolicyzm obydwu narodów i nie powinien dać się w tem wyprzedzić wolnomyślicielom i indyferentom.

Zrozumiałe jest również potępie nie żydowskiej etyki kupieckiej i skłonności bolszewickich żydów, ich kierunków literackich. Zrozumiałą jest protest po wyładkach w czasie procesji lwowskiej.

Lecz wprost hańbiącymi są metody walki, polegające na szykach osobistych (najczęściej skierowanych przeciw najmniej mądrym się bronić i najmniej winnym!).

Wystarczy porównać pamiętniki anonimowego konwertyty Żyda - Polaka i konwertyty Żyda - Francuza (Schwaba), by zrozumieć różnice dwu metod kato-

lickich, tak bardzo w sobie i swych skutkach różnych.

I tutaj t. zw. chrześcijańska prasa polska wiele ponosi winy. Na tem miejscu przypomnieć należy, choć to już b. dawno było, o gotowości przebaczenia Boskiego ludowi Sodomy dla dziesięciu tylko sprawiedliwych.

Rozszerzanie winy na cały naród za grzechy jednostek jest przeciwnie etyce chrześcijańskiej. Niechrześcijańska jest zasada „a un corsaire — corsaire et demi“.

Kwestja żydowska stała się polskiem „noli me tangere“ i na tym punkcie trudności są bardzo wielkie.

Łatwiejszą do rozwiązania jest kwestja antygermanizmu na podstawie katolickiego pojęcia patriotyzmu, którego istotą jest miłość własnego narodu, a nie nienawiść narodów obcych.

Z polskiej strony katolickiej wyszła też inicjatywa zbliżenia katolików obydwu krajów.

Wielką gwarancją pod tym względem jest prawdziwie kapłańskie stanowisko polskiego Episkopatu i szeroko zakreślona działalność Akcji Katolickiej, która obudzi z letargu śpiącą (nie zmarłą) opinię katolicką.

Naród polski instynktownie broni się przed wszelką oficjalnością wiary i mieszaniami polityki z religią przez niepowołanych apostołów i kaznodziejów. Ma zdrowe pojęcie patriotyzmu i jest niewyczerpanym rezerwoarem prawdziwej elity katolickiej myśli.

Narodowi temu brak jedynie wodzów katolickich, choć, mówiąc dokładniej, wodzowie są, tylko nie znają drogi do mas i tłumy nie znają drogi do nich.

Przyszła dopiero szczerza katolicka (nie polityczna) partja polska stworzy wielką katolicką prasę, literaturę, sztukę i naukę i metody wychowawcze, których źródła drzemia w jej historycznej tradycji.

Opinia Amerykanina

o prześladowaniach religii w Rosji

Czasopismo „Items of Interest“ z 25 ub. m. umieściło poniższy wywiad d-ra Pawła Hutchinson'a, wydawcy „Wieku Chrześcijańskiego“, który powrócił niedawno z Rosji sowieckiej:

„Zwiedziłem całą Rosję europejską od morza Bałtyckiego aż do Kaspijskiego. Starłem się zrozumieć, co dzieje się w Rosji pod względem religijnym.

Przed wyjazdem do ZSRR często wątpiłem o tem, co opowiadano o prześladowaniach religijnych w tym kraju, ale obecnie muszę stwierdzić, że wszystko, co mi mówiono, było rzeczywistą prawdą. W Rosji sroży się w tej chwili najbardziej brutalne prześladowanie religijne, które stale się wzmacnia.

GPU (Czeka) jest wszechpotężne i wszechobecne. Mężczyźni i kobiety są aresztowani, oskarżani, badani i potajemnie skazywani. Dostatecznie zdałem sobie sprawę z sytuacji, by móc stwierdzić, że nowy terror w Rosji nie jest legendą, że informacje o liczbie aresztowanych duchownych raczej są niedostateczne, niż przesadne, i że tysiące nieszczęśliwych chrześcijan są zamykane w więzieniach i zsyłane na katorgi“. — (KAP.).

Wtedy nastąpi wewnętrzne odrodzenie kraju i zbratanie zewnętrzne, na którego tle wszystkie zatargi praktycznej polityki stracą na swej grozie.

Ten ogólny kierunek wychowania katolickiego w Polsce jest istotnym i ważniejszym od poszczególnych, drobnych kwestyj, wywołujących dzisiaj w społeczeństwie polskim ataki i protesty. Co nie przeszkadza katolicyzmowi polskiemu bronić swych świętych praw.

Można tutaj, na zakończenie, zacytować powiedzenie Goethego: „Co odziedzyczyłeś po ojcach — staraj się, byś zdobył godnie prawo do posiadania ich skarbow“.

A. B.

Zebranie

duchowieństwa diecezji Lubelskiej.

JE. Ks. Biskup M. L. Fulman wyznaczył na dzień 30 kwietnia

zjazdu Lubelskiej, celem naradzenia się w sprawie akcji katolickiej i w aktualnych kwestiach duszpasterskich. W zjeździe wzięć mają udział wszyscy księża diecezji, którym obowiązkowo parafjalnie na to pozwolą.

Zebranie i narady odbywać się będą w seminarjum duchownym od godziny 10-ej r., po południu zaś o godz. 4-ej będzie miało miejsce zebranie samych księży dziekanów w sali Kurji Biskupiej. (KAP.).

Zajścia

u Grobu Świętego

W dniach 5 i 6 b. m. miały miejsce dwa zajścia u Grobu Świętego między dysydenckimi koptami i katolikami obrządku łacińskiego. Koptowie chcieli dokonać uroczystego ingresu, który na zasadzie status quo nie jest im dozwolony. Ojcowie franciszkanie zaprotestowali, lecz byli napadnięci; w rezultacie musiała interwenjować policja, która przywróciła porządek. — (KAP.).

Znawcy i smakosze wyróżniają
Herbatę Cejlońską Nr. 300
„SIROCCO“

1-szy krajowy

Kongres Eucharystyczny w Poznaniu.

Przygotowania do ogólnopolskiego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu idą w szybkim tempie. W tym tygodniu odbyło się zebranie sekcji literacko - prasowej pod przewodnictwem ks. infułata Kłosa. Ustalono listę osobistości i wydawnictw, które mają być proszone o wzięcie udziału w pracach sekcyjnych, po czem uchwalono wydać jednodzienną z głosami wybitnych pisarzy katolickich. Na głównego referenta tej sekcji proszono JE. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza ze Lwowa.

Kierownik sekcji unjonistycznej, ks. kan. Rutkowski, organizuje komitet ogólny, do którego będą zaproszeni wybitni działacze unjonistyczni, oraz wysyła zaproszenia do biskupów obrządku grecko - katolickiego i ormiańskiego o wzięcie udziału w Kongresie oraz o odprawienie podczas kongresu nabożeństw w tych obrządkach w jednym z kościołów poznańskich. — (KAP.).

Rekolekcje zamknięte Związku Młodzieży Polskiej w Plocku

Diecezjalny Związek Młodzieży Polskiej męskiej tytułem próby urządził w dniach 23 — 25 marca r. b. u OO. Salezjanów na „Stanisławowie“ a w dniach 1 — 3 kwietnia w Przasnyszu u OO. Pasjonistów rekolekcje zamknięte dla członków St. Mł. Pol. męskiej z dwóch dekanatów, plockiego i przasnyskiego. Udział w rekolekcjach wzięło 52 druhow. Rekolekcje udały się znakomicie i tą najskuteczniejszą drogą Związek starać się będzie pogłębiać pracę w S. M. P. i wyrobić w Stowarzyszeniu przynajmniej jednego apostoła, któryby w specjalny sposób interesował się życiem religijnym danego S. M. P.

Rekolekcje prowadził ks. dr. Czesław Kaczmarek, dyrektor Związku Młodz. Polskiej męskiej w Plocku. (KAP.).

Teresa Neumann

Objawy stygmatyczne wzmogły się w czasie Wielkiego Postu objawy stygmatyczne u Teresy Neumann z Konnesreuth wzmogły się bardzo.

Poprzednio w każdy piątek cierpiała ona z powodu rany w boku i na głowie. W okresie postu wystąpiły stygmaty na rękach i nogach i rany na plecach, oraz obfity krwawy pot.

Stygmatyczka jest bardzo wyczerpana. Rodzice czuwają, by liczne wizyty nie wyczerpały jej zupełnie. W Wielki Piątek nie dopuszczono do jej izdebki nikogo.

Z archidiecezji wileńskiej

Wizytacje kanoniczne

Dnia 21 kwietnia r. b., to jest w drugi dzień świąt Wielkanocy JE. Ks. Arcybiskup Romuald Jabrzykowski, Metropolita Wileński, rozpoczął wiosenną serję wizytacji kanonicznych, które potrwać mają z małymi przerwami do 25 maja. Wizytacja dotyczy przede wszystkim parafij, położonych koło Wilna.

Pierwszą wizytację odbył Ks. Arcybiskup Metropolita w Kaiwarji pod Wilnem.

Rozwój Akcji katolickiej

Obok doskonale zorganizowanego i wspaniale rozwijającego się Związku Młodzieży Polskiej z inicjatywy archidiecezjalnej Wileńskiej Ligi Katolickiej powstały dwa nowe związki.

Na terenie tej archidiecezji mia-nowicie istnieją związki stowarzyszeń kobiet katolickich i stowarzyszeń mężów katolickich. Związek Stowarzyszeń Mężów katolickich liczy 23 stowarzyszenia o ogólnej liczbie 1477 członków. Stowarzyszenia te dla urzeczywistnienia swoich celów stworzyły 24 sekcje, z czego 10 sekcji religijnych, 6 oświatowych, 8 dobroczynnych. Praca wewnętrzna stowarzyszeń jest o tyle ułatwioną, że każda z organizacji posiada własny lokal. Stowarzyszenia w swej działalności zorganizowały 124 odczyty na następujące tematy: o organizacji społecznej, o sektach religijnych, z dziedziny obyczajowej, wychowawczej i kulturalnej. Stowarzyszenia odbyły 132 zebrania ogólne, 68 zebrań zarządów, a prócz tego 6 stowarzyszeń urządziło wycieczki krajoznawcze i pielgrzymki.

Co się tyczy Związku stowarzyszeń kobiet katolickich, to ten liczy 21 stowarzyszeń, posiadających 2.226 członkiń. Praca podzielona jest w 49 sekcjach, z tego 15 religijnych, 13 oświatowych, 9 dobroczynnych, 4 obyczajowe, 5 bibliotecznych i 3 sekcje dobrej książki. Stowarzyszenia kobiece zorganizowały 138 odczytów. Jako pracę na przyszłość Stowarzyszenie stawia sobie uświadomienie członków w kwestiach, dotyczących wiary, wychowania, oświaty, organizacji społecznej. Cele te mają być osiągnięte w drodze urządzania odczytów, referatów, pogadanek, dyskusyj i zebrań towarzyskich. — (KAP.).

Nawrócenia

Pastora i kalwink.

W krzemienieckim kościele parafjalnym ks. prałat Nejmak przyjął do jedności z Kościołem p. Bergera, pastora protestanckiego, oraz p. de Beaumont, Francuzkę - kalwinę, przy czem wygłosił od ołtarza do nich oraz ich najbliższej rodziny serdeczne nawrócenia: jedno po niemiecku a drugie w języku francuskim. (KAP.).

ś. † p.

KAROLINA z LEWICKICH

WŁADYSŁAWOWA JASIŃSKA

żona przemysłowca, właściciela drukarni

Opatrzona Świętymi Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach oddała Bogu ducha dnia 19 kwietnia 1930 roku, przeżywszy lat 67.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Aleksandra w środę dnia 23 kwietnia o godzinie 10 rano. Wyprowadzenie zwłok nastąpi zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

maż, córki, synowie, synowe i wnuki.

Uprasza się o nieskładanie wieńców.

Koncentracja prasy

PRZYGOTOWANIA NIEMIEC DO WOJNY ODWETOWEJ.

Mimo dyplomatycznych wysiłków i oświadczeń poprzednich demokratycznych rządów Rzeszy Niemieckiej, nie jest tajemnicą, że Niemcy dążą do wojny odwetowej, przygotowując stopniowo grunt przez wytworzenie sprzyjających warunków polityczno-ekonomicznych, przez podtrzymywanie nastrojów odwetowych w ludności, a przede wszystkim przez prasę, która dzisiaj spełnia rolę frontu bojowego, z prasą wyraźnie odwetową koncernu Hugenerga na czele, a ujętą w ścisłe i karne ramy potężnych trustów prasowych, których jest cały dziesiątek.

Pisma te docierają do wszystkich sfer ludności niemieckiej, zaszczepiając wszędzie przez odpowiednie oświetlenie faktów ideę odwetu w bardziej lub mniej wyraźnej formie. Oto ich spis, według kolejności zasięgu, dający wyobrażenie o potędze frontu prasy niemieckiej:

1) Konsorcjum nacjonalistyczne Hugenerga, które stanowi największy trust prasy niemieckiej, a jest pod silnym wpływem Kruppa, z którym Hugenberg podtrzymuje stałe przyjazne stosunki. Do trustu tego należą: Lokal Anzeiger, Die Woche, Münchener Neueste Nachrichten, Essener Allg. Ztg., Hamburger Anzeiger, Generalanzeiger für Elberfeld - Barmen, Niederrheinische Nachrichten i t. d.

2) Trust partii demokratycznej, t. zw. Trust Mosse posiada najpoważniejszą w Europie Środkowej agencję, posiadającą swe filje w całym świecie. Do trustu tego należą: Berliner Tageblatt, organ wielkich handlowców, Berliner Volkszeitung, Berliner Morgenzeitung i Acht Uhr Abend-

blatt, sensacyjny dziennik berliński. Oprócz tego trust kontroluje Frankfurter Zeitung i całą masę prasy prowincjonalnej.

3) Trust Ullstein - Verlag, kierowany przez trzech braci Ullsteinów: Franciszka, Ludwika i Rudolfa — kontroluje całą prasę ludową i część prasy demokratycznej.

Do niego należą: Vossische Zeitung, Berlin. Morgenpost, Tempo i kilka innych dzienników i wydawnictw periodycznych, jak Uhu, Berl. Illustr. Ztg., Dame, Querschnitt, Koralle, Bauwelt, Verkehrstechnik i inne.

4) Trust Tremo (dla płużach. Niemiec) grupuje 28 dzienników katolickich na prowincji. Najważniejszy z nich Tremonia.

5) Katholischer Presseverein (Bawaria) — posiada 24 dzienniki z najwplywowszym wśród nich Bayerisch - Kurier'em. Towarzystwo to ma 954 zespoły lokalne.

6) Trust katolicki Verbre (Górna Szwabia) z siedzibą w Friedrichshafen. Wydaje 28 dzienników.

7) Trust W. Girardet — służy partii ludowej. Do niego należą: Düsseldorfischer Nachrichten, Essener Allg. Ztg., Hamburger Anzeiger, Generalanzeiger für Elberfeld - Barmen, Niederrheinische Nachrichten i t. d.

8) Trust Leonhardt, z siedzibą w Brunswicku, również oddany partii ludowej. Wydaje: Braunschweiger Landeszeitung, Chemnitzer Allg. Ztg., Chemnitzer Neueste Nachrichten, Kieler

Neueste Nachr., Braunschweiger Neueste Nachr., Neue Wogtländische Ztg. i Wogtländischer Anzeiger und Tageblatt.

9) Trust Wolfgang - Huck ludowy i demokratyczny. Wydaje: Dresdner Neueste Nachr., Breslauer N. Nachr., Bayerische Ztg., Kassler N. Nachr., Hallesche Nachr., Münchener Ztg., Neue Münchener Ztg., Stettiner Abendpost i Neue Wiesbadner Ztg.

10) Trust Fuchs — najmniejszy z nich, służy również partii ludowej. Posiada: Dantziger N. Nachrichten, Dantziger Ztg., Königberger Allgem. Ztg. i Stuttgarter Neues Tageblatt.

Wobec tak zorganizowanej armii prasowej należy czuć respekt i mieć się na baczności.

To jest groźniejsze od lasu karabinów.

„Król“ Lundy.

Najmniejsze państewko w Europie.

„Królem“ Lundy zowie się i jest w rzeczywistości „mister“ C. Harman, finansista londyński, właściciel wyspy Lundy. Jest to mała wysepka, obszaru 5 km. kw., zaginiona pośród wysp morza Irlandzkiego.

Całe to lilipucie królestwo ma jednak wszystkie przywileje wolnego państewka. Lundy ma swą własną monetę, która się nazywa „puffin“ od ptaka wodnego tej nazwy, który służy za herb wyspy i państwa. Puffin ma wartość angielskiego penny. Moneta posiada z jednej strony wytłoczonego ptaka herbowego, a z drugiej marowe popiersie „króla“ Harmana. Wyspa ma również swe znaczki pocztowe w cenie 1 i pół puffina. Dzisiaj „król“ Lundy ma 14 poddanych, którzy wszyscy należą do jego służby.

Na wyspie stoi kościół na 200 osób, zbudowany za czasów, gdy zamieszkiwało ją 200 ludzi. Kościółek był wtedy bardzo szczupły i ówczesny król Heaven zbudował obecną kaplicę. Lecz gdy ją wykończono, wyspa była prawie wyludniona.

Humor

Mąż: — Jednak, przyznasz mi rację, moja kochana, że nie możemy służącej traktować jako członka rodziny.

Żona: — Jestem zupełnie twego zdania i dlatego musimy się absolutnie wszyscy odnosić do niej bardzo grzecznie.

Wszerz i wzdłuż

PRZESZŁY...

Feljetonista musi być przede wszystkim — aktualny. Trudno np. pisać o polityce, kiedy ludzie w tym względzie nawymyślali już sobie tyle, że właściwie nic więcej nie ma do powiedzenia; albo o kryzysie gospodarczym, który znów tak jakoś pocziwie żył się z nami, że nawet najwięcej uprzedzeni poczciwu przyznają, że niepotrzebnie go obszczekiwali...

Najaktualniejszą aktualnością i rzeczywistą rzeczywistością to święta Wielkanocne. Warszawa przeżywała je strasznie wesoło, bo poważnie na kredyt. Z tego powodu ludzie, którzy zupełnie nie sięgali do kieszeni, poszaleli niemal z radości i zataczali się jedni ze śmiechu, drudzy zaś z tego właśnie, co dostali na kredyt. Co to były z tego powodu z rozmówki — to pycha, jak pistacjowy mazurek!

Tłusta dama trzyma chudego pana pod rękę i mówi:

— Uważaj Karolku, uważaj, bo wiały wieje to jeszcze się chybnie...

A biedactwo Karolek chyba się coraz dokładniej — bo, no widzicie państwo, wiały wieje...

Wogóle było bardzo wesoło. Szoferzy jeździli trochę po ulicach, po trotuarach, trochę i po ludziach, z jakiej to znów racji Pogotowie jeździło bez przerwy jakby cokolwiek zwarjowało, a jeden pomyślny gość postanowił zaraz po świętach założyć fabrykę protez. Powiada, że mu się po Bożem Narodzeniu zamortyzuje...

Po 11 latach...

Przyznanie się do zbrodni

W prezydium policji berlińskiej zjawił się mężczyzna w wieku 33 lat i zameldował, że przed 11 laty, w r. 1919 wszedł do sklepu z czekoladą w Charlottenburgu i korzystając z tego, że zastał tam tylko jedną osobę, sterroryzował ją i zrabował 750 marek.

Przez 11 lat spokojnie pracował, lecz teraz pragnie się ożenić, a nie chcąc, by kiedykolwiek z tego powodu ucierpiała jego żona, przyznaje się do winy i pragnie odbyć przed sędzią karę, na jaką zasłużył.

W domach rodzinnych też było wcale, wcale... Jedni do drugich chodzili bardzo gorliwie z wizytami, bo to... „wypada tych kochanych Stanisławostwa odwiedzić“ i wszyscy prawie słyszeli jedną i tę samą odpowiedź, że... państwa niema, albo państwo wyjechali.

A w czeluściach pokojów jadanych toczyły się wśród grona rodzinnego takie mniej więcej dialogi:

— Marysiu, jeśli kto przyjdzie, to niema nas — rozumiesz?

— Cóż mam znów nie rozumieć, albo mi to pierwszyna.

— No, więc!.. Państwo wyszli.

— A jeżeli to państwo Antonowie?

— Nikogo, nikogo! Będę swoim ciężkim kredytem zapychać kogoś żołądki!

Co najciekawsze, że ubiegłe święta przeszły pod znakiem — antysemityzmu. Daję słowo! Jak wiadomo, święta Wielkanocne wypadły jednocześnie z żydowską Paschą, a to już jest pewniak, że będzie lato jak z cebra. No, i lato. Deszcz z gradem trzepał jak w marcu, a wszystkie nadobne dziełuszki i chłopczyki, co to wykompletowali się do figury nie mogli darować takiego układu kalendarzowego. Panienczka jak lączka, zaondulowana, zmanikirowana i zmanierowana, przejrzysta od azurów niczem kuchenny durszlak, zdyngusowana przez ulewę jak wiechetek z łaźni Hajansa żali się do swojego towarzysza.

— Panie Hendryk, jakże ja teraz mogię iść na dancig?

— Cholera, nie żydy, panno Mańciu, bez nich to wszystko, bo święta wypadły razem. Z doświadczenia mówię, bo już jestem praktykowany. Policjynie powinni zabrać — i dobra. Nawet znam jednego starszego z dziewiątki, to z nim w tym względzie pogadam... A co do tej wilgoci, to w tańcu się wysuszy...

Tak więc sobie trochę na moko, bardzo na wesoło, a poważnie, jak się rzekło, na kredyt spędzała Warszawa święta przyspieszając przynajmniej raz do roku zgodnie:

— Alleluja, Alleluja!

I. Raca.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

35)

Pan Bóg to sprawił najwidoczniej w niezbadanych wyrokach, że wybucha wojna w świecie. Pan Bóg to chce najwidoczniej, żeby wrogowie na zagrabionej ziemi polskiej zadali sobie wzajemnie śmierć. Pan Bóg to najwidoczniej chce pokarać bestję za jej zbrodnie, za go, jeśli wie coś albo czegoś się domyśla. Nie rozgłabyć. Musi być niechybnie to, o czym on sam, Andrzej Ślaza, myśli sobie teraz, a czego dawniej nie widział, krzywdy, których dopuściła się na ludźmi polskim, na jego ziemi rodzony. Ani chybi, tak jest. Zapyta się jeszcze proboszcza, ażeby się upewnić, że się nie myli. Ale proboszcz napewno mu to samo odpowie, o czym maszerują przez ziemie polskie, to w jedną to w drugą stronę, rad jest, że słyszy wolne. Musi w tem coś w tej chwili ma głowę nabita myślami. Jegomość jest uczony w piśmie, zwyczajnie jak ksiądz, czyta książki i gazety, dużo wie, jest przytem człowiekiem sprawiedliwym, jakich mało. Nie będzie przed nim tań niczego on tylko pewnie tego na wszystkie strony, ale widać, że rad jest tej wojnie, rad jest, że wojska obce ani nie rozumiał, a stało się dopiero dlań tej nocy jasne jak na dłoni. Dobrze jest, że jest wojna.

Przypomina sobie nawet stary Ślaza wypadek, na który w swoim czasie nie zwrócił był żadnej uwagi, a który teraz nabiera dlań osobliwego znaczenia, kiedy myśli o plebanie. Na drodze wioskowej stanęła pewne-

go razu patrol niemiecka. Skąd się wzięła — niewiadomo. Najprawdopodobniej wychyłała z lasu w ucieczce przed kozakami. W lesie stali znówu kozacy. Jedni i drudzy strzelali do siebie, a strzelanie tej przylądła się prawie cała Stara Wólka. Ślaza stał sobie wówczas na cmentarzu kościelnym obok proboszcza. Naraz jegomość pyta, zwracając się do Ślaza:

— A w kogobyś walił, Andrzeju, gdyby ci przyszło strzelać w tej chwili?

Ślaza ani się namyślał, palnął wówczas wprost:

— A w kupę w nich, dobrodziej!.. A w kupę!..

Ogromnie ucieszył się tem jegomość, chociaż przedtem był czegoś smutny i zatroskany, a twarz mu drżała, kiedy przylądła się tej strzelaninie. O, tę uciechę proboszcza stary Ślaza pamięta dobrze. Uszło to wprawdzie jego uwagi, nie zastanawiał się wówczas nad tem, ale teraz przypomina sobie to żywo. I nawet dziwi się w duchu, że go to nie mogło zastanowić, czemu tak bardzo się proboszcz jego słowami ucieszył.

Jegomość musi coś wiedzieć. Niezawodnie wie nawet, kiedy się wojna skończy i w jaki sposób. Widać przecie ze wszystkiego, że jest dobrej myśli. Przypomina sobie Ślaza wszystko z zachowania się plebana i przychodzi do wniosku, że proboszcz starowolski nigdy przedtem nie był taki rześki ani tak dobrze się czuł, jak właśnie od chwili wybuchu wojny. Musi to być zatem niejako z wola Bożą, że jest wojna. skoro dobrodziej z niej rad. Inaczej zresztą być nie może. Bo i jakże to? Miałażby zbrodnia nie doczekać się kary? Mielizby Niemcy wiecznie uciskać naród polski i wiary świętą?

Rozmyślenia starego przerwał daleki turkot kół na drodze wioskowej od zachodniej strony. Wyszedł na drogę, ażeby się przyjrzeć, kogo znówu zły los na

Starą Wólkę zsyła, ale turkot kół najwidoczniej pochodził zdaleka, droga zaś w odległości pół kilometra skręcała na prawo, nie można więc było dojrzeć niczego, krom lekkiej mgły na gościńcu.

Przysłonił stary lekko dłońa oczy i czekał wpatrzony w horyzont. Za dobrą chwilę ukazały się pierwsze furgony wojskowe. Szły wolno, a w miarę jak zbliżały się ku wiosce, Ślaza rozpoznawał w czapkach żołnierskich te same czapki, które mieli żołnierze kwaterujący w Starej Wólce. Musiała to być zatem ta sama armja austriacka.

Stary pomyślał o pacierzu, jako że dzień zaczynał się nadobry. Tuż przed chatą Ślaza stał krzyż przydrożny, klęknał więc stary u stóp krzyża, zdjął nabożnie dziurawe kapelusisko, które mu od wielu lat służyło i przeżegnawszy się, począł odmawiać szepciem Ojciec Nasz. Zanim nadciągnął do Wierze, nadjechały pierwsze wozy do wsi. Ślaza zauważył, że pierwszy zaraz żołnierz na widok krzyża zdjął czapkę wojskową i przeżegnał się po katolicku.

— Musi — nasz... — pomyślał sobie w duchu i ucieszył się niespodziewanie tym drobnym wypadkiem.

To samo uczynił drugi i trzeci żołnierz. To samo uczynili inni. Najwidoczniej, myślał sobie w duchu stary, wszyscy muszą być naszej wiary, może nawet z tej Galicji, o której mu opowiadał żołnierz z pod Tarnowa.

— I pomyśleć ino... Tyła luda naszego pedzom pe świecie... poniewierajom, każom mu głowy nadstawiać za niemieckie sprawy... I to dla zbrodni nad ziemią. Widać, taka musi być wola Boża... nic innego...

(C. d. n.)

Polskie Linje Lotnicze
„LOT”

Rozkład lotów

Ważny od 1 marca 1929 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina	KIERUNEK	Godzina
14.00 16.45	o. Warszawa p. Lwów	11.30 8.45
8.30 10.30	o. Warszawa p. Katowice	15.15 13.15
14.30 16.45	o. Warszawa p. Poznań	10.45 8.30
13.00 15.00 15.30 16.45	o. Warszawa p. Bydgoszcz p. Bydgoszcz p. Gdańsk	12.15 10.15 9.45 8.30
** 11.15 13.15 13.45 14.45	o. Katowice p. Brno p. Brno p. Wiedeń	12.30 10.30 10.00 9.00
* 11.15 14.00	o. Katowice p. Wiedeń	12.30 9.45
11.00 11.45	o. Katowice p. Kraków	10.45 10.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

o. odlot
p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk lub z powrotem codziennie
Poznań — Warszawa — Lwów lub z powrotem codziennie.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk lub z powrotem codziennie.
Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem codziennie

Warszawa — Katowice — (Brno) — Wiedeń lub z powrotem codziennie.

2) Linja do Wiednia i z Wiednia:

Trzy razy w tygodniu przez Brno, Katowice

Trzy razy w tygodniu przez Katowice bezpośrednio.

Warszawa, Katowice, Kraków, Wiedeń posiadają w obu kierunkach połączenie codziennie.

PLACE BUDOWLANE W WARSZAWIE.

Sprzedajemy place na bardzo dogodnych warunkach. Cena od 2 zł. 50 gr. za łokciec.

— Dojazd tramwajem. —

INFORMACJE:

PIĘKNA Nr. 2 m. 5,
telefon Nr. 265-64.



CZOPKI HEMOROJDALNE

„VARIKOL” (z kogutkiem). Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żyłaki). **Sprzedają apteki.**

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Bystolki, okazałe salony i komplety klubowe. Gotówka, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA”

Chmielna Nr. 41 róg Marszałkowskiej.

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW dla REUMATYKÓW i ARTRETYKÓW

TWARDA 21, TEL. 80-84,
otwarta od 10 r. do 5 pp.
PORADA 5 ZŁ.



Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci

R. M. Sp. W. Nr. 5333.



Balustrady

schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa

J. KRYGIEL

Redułowa 10. tel. 53-18.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX SAŁEZJANÓW

wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA kościelne i cement.**

balikony, balustrady, żaluzje i okucia do okien

idrzwi. tudzież wszelkie reparacje

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowa i kuchenna

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego 50% oszczędność opału w porównaniu do wszystkich pieców kafłowych **Zbędność corocznych remontów, estetyka gwarancja, taniość.** Przeszło 5000 sztuk w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ANTYKI

Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów.

N. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

FARBY, LAKIERY

Farby lakiery i chemikalja
ZDZISŁAW RUDNICKI
Warszawa, ulica Podwale Nr. 15,
telef. 335-22 i 191-80.

FUTRA

Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne

FUTRA

M. PLESZOWSKI
Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

Znawcy palą gilzy „Znicz”
BRONISŁAW SZYBOWSKI i
S-ka. Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.

OGŁOSZENIA DROBNE

ŻYWOITY ŚWIĘTYCH na wszystkie dni w roku, opracowane przez ks. J. Łukaszewicza, 752 stron. Życiorysy, obrazy, modlitwy i t. p. w ozd. oprawie, ce na 12 zł.

ŻYWIOT, MEKA I ŚMIERĆ PANA JEZUSA, ks. J. Łukaszewicza, 528 str. w 3-ch częściach, cena 10 zł., do nabycia w Księgarni „Cieczwa” Jan Maccon, w Rożniatowie, Małop.

AA) MEBLE oraz otomany na raty. Najtańsze źródło nowych, używanych, Złota 7 — 23, podwórze.

ZE ZMARSZCZKAMI, piega mi podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, labędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

KUPUJĘ MEBLE, pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. Łódź, Marszałkowska 131, telef. 138-37.

KAPELUSZE

Na sezon wiosenny, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca
POCHMARA
Zgoda Nr. 3, tel. 79-24.

Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej drobioci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaj także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wileza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złożone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.
STEFAŃSKI

OKRYCIA

DANSKIE I MĘSKIE

Ważne dla Pań! Suknie wizytowe. Wielki wybór, ratami. Futra najtaniej na 18 mies. spłat.
BR. UNKIEWICZ
Hoża Nr. 54, m. 2.

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. SZABŁOWSKI
Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży
FR. KRAKOWIAK
Warszawa, Chmielna Nr. 30, wprost hotelu Royal. Telefon 179-53. Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.

STEFAN KLEWIN
Warszawa, Chmielna 27, tel. 161-83. Poleca konfekcję męską oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki po cenach przystępnych.

Jedyny Chrześcijański dom pończosznicy
JULIAN CYBUŁSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE

BUTY ZDROWIA
wykonuje
SZEW ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

PASY
lecznicze i uszczuplające
GUMOWE
pończochy na żyłaki

ZAKŁAD ORTOP. W. Lachowicza
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro.
CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium

niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycza techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe) i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwiu lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLERA
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro.
telefon 146-52.
Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjeżdżnym locum na miejscu
CZESŁAW KUROWSKI
Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.
„WYGODA”
Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pracownia Artystyczno-Rzeźbiarsko-Kamienna.
K. R. KOZIŃSKIEGO BR. SZYMBORSKI
ul. Powązkowska Nr. (18 i 76) domy własne przy budce tramwajów elektr Warszawa. Telefon 96-52. Konta czekowe P. K. O. 12282. Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC
Nowy Świat Nr. 38 w podwórzu.
Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanterijne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakresie szklarstwa wchodzące.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych
Z. GAŚSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 27.

PATEFONY
prawdziwe poleca Główny Skład
ADAM KLIMKIEWICZ
Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

Zakład KAMIENIARSKI
Wykonuje roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.

Aktywizacja gospodarcza kresów

PAŃSTWO WINNO MIEĆ PROGRAM ROZWOJU EKONOMICZNEGO ZIEM WSCHODNIACH.

Zagadnienie spożycia, stanowiące podstawę polityki przemysłowej i handlowej, nie jest w Polsce dotychczas traktowane należycie. W tym zakresie operuje się u nas szeregiem ogólników, nie przeanalizowanych gruntownie. Tak np. mówi się, że głównym odbiorcą artykułów przemysłowych jest rolnik, który stanowi 67 proc. ludności, albo że województwa zachodnie są chłonnniejsze niż wschodnie, ponieważ posiadają wyższą kulturę i t. d. W statystyce spożycia operuje się liczbami przeciętnymi dla całego kraju, gdy takie liczby de facto niewiele mówią.

Kwestia t. zw. „rynku wewnętrznego” oddawna wymaga już, aby podeszść do niej nieco bliżej i nieco gruntowniej. Traskamy się wiele o wywóz, forsując go nawet tam, gdzie nie jest on rentowny, aby utrzymać napięcie procesów wytwórczych, a tymczasem własny nasz obszar państwowy pod względem zagospodarowania spożywczego jest wysoce zaniedbany. I jeśli nawet walka o spożywcę krajowego jest prowadzona, to przede wszystkim w sposób własnie tam, gdzie spożycie już jest dość wysokie (w centrum i na zachodzie) a nie tam, gdzie spożywcę należy dopiero tworzyć i nasycać.

Chodzi tutaj przede wszystkim o kresy wschodnie. Stosunki panują tam jeszcze takie, że gdy np. spożycie cukru wynosi w województwach zachodnich około 16 kg na głowę rocznie, to na obszarach wschodnich osiąga zaledwie 6 kg. Cementu używa się na zachodzie Polski ca 45 kg na głowę, w centrum kraju około 18 — 20 kg, a na wschodzie niecałe 10 kg. W dzielnicach zachodnich zużywa się potasu (w nawozach sztucznych) na 1 ha przeszło 15 kg, gdy w Małopolsce (ośrodek produkcji soli potasowych) liczba ta nie osiąga piątej części tej normy, a za Bugiem i Niemnem prawie zgoła się nawozów sztucznych nie używa.

Zupełnie analogicznie mają się rzeczy z węglem, benzyną, papierem, mydłem, wyrobami włókienniczymi, sprzętem kuchennym i setkami innych towarów, aż do maszyn rolniczych włącznie.

Istnieją więc w ten sposób niejako dwie Polski: kulturalna i oierwotna, europejska i „kolonijalna”. Bliżej i łatwiej wychodzi szereg towarów z polskich centrów przemysłowych za ocean, niż za... Wisłę i Bug. W stronę kresów ani kolej nie ułatwia transportu, ani kupiec nie garnie się, ani państwo nawet nie popycha ekspansji. Jeśli nawet czyni się coś w tym kierunku, to czyni się bardzo słabo i apatycznie.

A przecież ten stan długo trwać nie może i nie powinien. Tyle się mówi o cywilizacyjnym postępie Polski na kresach wschodnich, że czas już, aby fakty zaczęły ilustrować konkretną pracę w tym kierunku. Zresztą, po tej linii powinien pchać nas sam instynkt samozachowawczy. Cierpimy już na nadprodukcję, ale płynnie to stąd, że parę mil. ludności kresowej znajduje się na zupełnie pierwotnym poziomie aktywności spożywczej. Zabieramy stamtąd pewne surowce (drzewo, len i t. p.), ale nie inwe-

stujemy tam prawie nic dla ożywienia lokalnego obrotu handlowego, który pochłaniałby sporą ilość produkcji ośrodków przemysłowych.

Państwo powinno opracować specjalny program ekonomiczny dla ziem wschodnich. Elementami tego programu powinny być: aktywizacja przemysłu lokalnego, rozwój spożycia, zbliżanie ekonomiczne kresów ku Europie.

Walne zebrania

Spółek akcyjnych

24 kwietnia.

Jaeger i Ziegler fabr. gumowataśmowej manufakt. o 5 p. p. biuro zarz. ul. Rymarska 10 kupno sprzedaż nieruchomości. kredyt hipot. zmiana stat. sprawozd. wybory.

Tow. akc. fabr. szkła d. S. Reich i Sp. w Zawierciu o 10 r. biuro zarz. zatwierdz. stat. sprawozd. wybory.

Polski przemysł korkowy o 12 w poł. biuro S-ki ul. Solec 59 kupno sprzedaż nieruchomości. kredyt hipot. podwyższ. kapit. zmiana stat. sprawozd. wybory.

Bezet tow. elektr. sp. akc. o 5 p. p. lok. S-ki ul. Marszałkowska 119 sprawozd. wybory.

Carrosin fabr. guzików w Poznaniu lok. wł. ul. Wenecjańska 16 likw. S-ki sprawozd. wybory.

Browary Grodzkie sp. akc. o 3 p. p. biuro zarz. w Grodzisku ul. Kolejowa 5 sprawozd. wybory.

Syndykat Rolniczy w Lipnie o 5. p. lok. wł. ul. Gdańska 56 likwid. sp. akc. sprawozd. wybory.

Perfumerje Paryskie sp. akc. o 10 r. lok. S-ki ul. Chocimska 20 sprawozd. wybory.

Drukarnia Bydgoska sp. akc. o 2 p. p. w lok. wł. ul. Poznańska 29 w Bydgoszczy sprawozd. wybory.

Krasiniec cukrownia w drugim terminie o 1 p. p. biuro zarz. ul. Boduena 1 m. 3, sprawozd., wybory.

Włókno Polskie tow. handlu i przemysłu włóknistego o 7 w. lok. s-ki, ul. Okrąg 6. Sprawozd., wybory.

Mezet tow. elektryczne w Warszawie o 5 p. p. biuro wł. ul. Marszałkowska 119. Sprawozd., wybory.

Fanto naftowa sp. akc. we Lwowie o 10 rano, lok. wł. Marjańska 8. Sprawozd., wybory.

Polskie Związkowe Rafinerje Olejów, o 1 p. p., lok. tow. Plac Marjański 8, Sprawozd., wybory.

Premier polska naftowa sp. akc. we Lwowie o 12, lok. wł. jak wyżej. Sprawozd., wybory.

Bank Związku Kupieckiego na Pomorzu w Gdudziądzu o 2 p. p., pod Złotym Lwem, ul. 3 Maja. Sprawozd., wybory.

PRZETARG OFERTOWY.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY ogłasza nieograniczony publiczny przetarg na dostawę środków leczniczych, opatrunkowych i utensylii aptecznych. Przetarg rozpocznie się o godzinie 10-ej rano, dnia 8 maja 1930 r. w Warszawie, w lokalu Kasy Chorych przy ul. Polnej 30.

Oferty w należycie zalakowanych kopertach z dowodem złożenia wadium w wysokości 3 procent od sumy oferty i napisem na kopercie: Oferta na przetarg pod hasłem „Ferrum”, należy składać w Kancelarii Głównej Kasy Chorych — Polna 30, do godz. 12-ej do dnia 7 maja 1930 r. włącznie. Wadium przyjmuje i dowody wydaje Kasa Główna Kasy Chorych m. Warszawy, Polna 30.

Oferty bez dowodu złożenia wadium rozpatrywane nie będą. Szczegółowy wykaz środków leczniczych i utensylii aptecznych, które mają być nabyte, jak również wszelkie informacje, można otrzymać w godzinach urzędowych w Biurze Zakupów Kasy Chorych przy ul. Solec 93.

Wymaga to pewnych nakładów, to prawda: ekspansji handlu na kresy trzeba dać — obok podżwignięcia ogólnej oświaty — także aparatę sieci komunikacyjnej, stosowną organizację handlu i kredytu i t. d. Ale prace te należy metodycznie rozplanować, zorganizować i uruchomić, wciągając do niej miejscowe samorządy z tamtejszemi izbami przemysłowo - handlowymi, rolniczymi i rzemieślniczymi na czele.

Taka akcja wykrzesalaby nowe elementy energii społecznej i napewno przyczyniłaby się do u normowania stosunków polityczno - narodowościowych na kresach wschodnich.

Dr. St. Sunicki.

GIEŁDA

WALUTY

Dol. St. Zjedn. 8.88 i trzy czwarte (sprzedaż 8.89, kupno 8.91 — 8.87).

DEWIZY

Belgia 124.52 (sprzedaż 124.83, kupno 124.21); Kopenhaga 238.80 (sprzedaż 239.40, kup. 238.20); Londyn 43.36 i jedna czwarta (sprzedaż 43.47, kupno 43.25 i pół); Nowy Jork (kabel) 8.921 (sprzedaż 8.941, kupno 8.901); Paryż 34.98 i pół (sprzedaż 35.07, kupno 34.90); Praga 26.41 i trzy czwarte (sprzedaż 26.48, kupno 26.35 i pół); Szwajcaria 172.90 (sprzedaż 173.33, kupno 172.47).

Obroty większe, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrocie zagranicznym 8.89. Rucl złoty 468 i pół. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.10, 100 kopiejek bilonu srebrnego 1.03. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.81.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. pożycz. inwestycyjna 121.50; 5 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 75.75 — 76.25; 6 proc. pożycz. dolarowa 78.00 (w proc.); 10 proc. pożycz. kolejowa 102.50 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 75.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 54.75 — 55.00 — 54.75; 8 proc. L. Z. Warszawy 77.25 — 76.75 — 77.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 70.00; 10 proc. m. Siedlec 79.25; 8 proc. L. Z. Częstochowy 67.00.

AKCJE

B. Polski 170.75 — 173.50 — 172.25; Siła i Światło 103.00; Chodorów 146.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 30.00 — 30.25 — 30.00; Węgiel 52.00; Lilpop 25.50; Modrzejów 9.75 — 9.50; Ostrowiec 70.00 — 69.00; Parowoz 20.00; Rudzki 22.75; Starachowice 20.00; Haberbusch 108.00.

POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

CHAOS NA WSI ROSYJSKIEJ

Wiadomości, nadchodzące do Moskwy z prowincji świadczą, że na wsi nastąpił obecnie okres chaosu, zataczającego coraz szersze rozmiary. Władze miejscowe w poszczególnych okręgach wiejskich prowadzą wobec chłopów najrozmaitszą politykę, nie troszcząc się o nadsyłane im z Moskwy dyrektywy. Wbrew wskazaniom Stalina indywidualni gospodarze w dalszym ciągu są prześladowani, gospodarstwa zbiorowe natomiast, powstające dorywczo bez jakichkolwiek planów, przedstawiają smutny obraz zupełnej dezorganizacji. Wszystko to sprawia, że prace w polu posuwają się bardzo powoli a zasiewy wiosenne w licznych bardzo okręgach stanęły pod znakiem zapytania. Niebezpieczeństwo zmniejszenia się w roku bieżącym obszaru siewnego w ZSSR stało się już najzupełniej realnym, co skłoniło nawet Radę komisarzy ludowych do wydania dekretu, zarządzającego podjęcie całego szeregu kroków na rzecz rozszerzenia obszarów siewnych w gospodarstwach indywidualnych. Chodzi mianowicie o to, że bardzo liczni chłopcy rosyjscy, bojąc się zakwali-

fikowania ich przez władze jako „kułaków” umyślnie zmniejszali w roku bieżącym swe obszary siewne. Władze moskiewskie początkowo tę akcję chłopów „indywidualnych” ignorowały, kiedy jednak zauważono, że zasiewy w gospodarstwach kolektywnych odbywają się w tempie bardzo powolnym, postanowiono skłonić wieśniaków nieskolektywizowanych do rozszerzenia zasiewów.

W tym celu Rada komisarzy ludowych łącznie z Centralnym komitetem wykonawczym ZSSR zarządziła co następuje:

1) Stwierdzić, czy gospodarstwa indywidualne zaznajomione są należycie z oficjalnym planem zasiewów;

2) nie dopuścić do zmniejszania obszarów siewnych przez chłopów nieskolektywizowanych;

3) chłopom „prywatnym”, którzy opuścili gospodarstwa zbiorowe oddać ziarno na zasiewy, które w chwili ich wstąpienia do gospodarstwa kolektywnego zostało im odebrane. Przy zwracaniu ziarna wziąć jednak od chłopów zobowiązanie, że wykonają w całej rozciągłości oficjalny wiosenny plan zasiewów;

4) uświadomić wszystkich „siedniaków” i „biedaków”, posiadających własną ziemię, że w myśl nowej ustawy o podatku wiejskim obszar siewny, o który w roku bieżącym zwiększa swe zasiewy w porównaniu z rokiem ubiegłym, nie podlega opodatkowaniu. Natomiast od tych chłopów, którzy w roku bieżącym obszary siewne zmniejszą, ściągane będą podatki w wysokości zeszłorocznej, a ponadto ziemia takich chłopów oddana zostanie do użytku gospodarstwu kolektywnym;

5) ci gospodarze, którzy na własnych gruntach ukończą zasiewy, wysłani być mają na pomoc do tych gospodarstw, które o własnych siłach nie są w stanie wykonać w całej rozciągłości przepisanego planu zasiewów wiosennych.

Powyższy dekret dowodzi, że Moskwa w ostatniej chwili zorientowała się w sytuacji i zrozumiała, że bez chłopów prywatnych przeprowadzenie zasiewów wiosennych byłoby w Rosji niemożliwe i że przy dalszym negowaniu interesów indywidualnych gospodarstw wiejskich doprowadziłoby się Rosję do nowej klęski głodowej. P. S.

Rewja

produkcji tekstylnej w Poznaniu

Na tegorocznych Targach w Poznaniu szczególnie bogato będzie przedstawiał się dział tekstylny. Poza polskimi bowiem tekstyljami, które, jak zwykle, liczny wezmą udział w Targach, ujrzymy na nich przemysł tekstylny Austrii i Węgier. Nadmienić tu trzeba, że Węgrzy już nie po raz pierwszy biorą udział w Targach Poznańskich.

Persja

na Targach w Poznaniu

Jak donosi nam Konsulat R. P. w Tabryzie (Persja) tegorocznymi Targami w Poznaniu zainteresowały się nader żywo tamtejsze sfery handlowe, w wyniku czego spodziewać się należy przybycia na Targi w Poznaniu przedstawicieli kupiectwa perskiego. M. in. przybędzie do Poznania znany w Persji eksporter p. Szirket, jeden z właścicieli wielkiej firmy eksportowo-importowej w Tabryzie.

Radjosprzet

na Targach w Poznaniu

Jedną z dziedzin przemysłu reprezentowaną na Targach w Poznaniu będzie stosunkowo młody przemysł radiowy. Różnego rodzaju radioaparaty i cały radjosprzet wystawiły na Targach przede wszystkim Anglja i Austrja, konkurując ze sobą o pierwszeństwo

JESZCZE O „OSTATNIEJ BRYGADZIE”

SAM AUTOR PRYZNAJE, ŻE NIECO... PRZEHOLOWAŁ.

Na artykuł nasz p. t. „Rozpisanie drukowanego słowa”, zamieszczony w Nr. 102 z 13 kwietnia r. b. naszego pisma, a poruszający (bez godzenia w osoby i dzienniki) drażliwą sprawę pewnych niewłaściwości pisarskich w jednej z drukujących się obecnie w odcinkach czterech pism polskich powieści współczesnej — autor jej (obecnie już nie mamy potrzeby przemilczania jego nazwiska: p. Tad. Dołęga - Mostowicz) pomieścił w świątecznym numerze „A B C” swoją odpowiedź. Zgodnie z godnymi podziwu właściwościami swego pióra, a więc wielce zamaszycie, ze swadą, z żywym temperamentem broni swego dzieła pisarskiego, swej „Ostatniej Brygady”. To jest zupełnie w porządku: autor jest ojcem swego utworu, a cóż mielibyśmy mniemać o ojcu, któryby dziecka własnego nie bronił, choćby ono na krytykę zasługiwało? Afekt rodzicielski autora godzi się więc uszanować...

P. Dołęga - Mostowicz sam przyznaje, że „niektóre erotyczne momenty w pierwszych rozdziałach powieści ujęte zostały, może zbyt realistycznie”. Nie „może”, a — napewno! Najlepszym tego dowodem, że niezawisłe od naszej opinii tak samo krytycznie te „momenty” oceniła karłowata „Polonia”, która drukuje tę powieść a która publicznie po naszej krytyce przyznała, że skreślała (czy może jeszcze skreśla...) z rękopiśmiu całe ustępy, całe stroniczki. Musiało więc być tam coś, co wydawało się zbyt „realistycznym”.

I właśnie w to godziliśmy przedewszystkiem w swojej krytyce, która zgoła zresztą nie była pomyślana jako szersza analiza będącego „w biegu” dopiero utworu, ani nie miała być gruntownym studjum krytycznym, lecz była wprost luźną impresją po przeczytaniu kilkunastu feljtonów „Ostatniej Brygady”.

P. Dołęga - Mostowicz był ła skaw przytoczyć dowcipne i prawie przekonywujące zestawienie naszych uwag z wrazeniami z oglądania obrazów Matejki małe-

mi fragmentami. Zatrzymajmy się na tem chwilę: wszakże to właśnie obrazom tego mistrza zarzuca najlojalniejsza nawet krytyka, że nie posiadają perspektywy. Że brak im ustosunkowania elementów, brak głębi perspektywicznej... Czyżby p. Dołęga - Mostowicz życzył sobie, aby sprobać wykazać, że właśnie i jego utworowi trochę brak tej perspektywy, tego właściwego ustosunkowania obrazów, wskutek czego sceny extra - erotyczne, które napewno sam autor chciałby obecnie może stuszować, wydarły się nieco nazbyt na pierwszy plan i powikłały dobre (bo to przyznaliśmy antieipando) intencje konstrukcyjne całości?

Niestety, nie mogliśmy — przez wzgląd na naszych czytelników — operować tutaj materiałem cytaty, tak bardzo bogatym. P. Dołęga - Mostowicz używa w obronie argumentu, że „każdy inteligentny czytelnik od czuć musi nie pociąg do opisywania scen lecz wstręt”. Jednakże

1-o skądże pewność, że „Ostatnią Brygadę” czytać będą sami tylko inteligentni czytelnicy, a nie np. młodzież lub niższa sfera, wzgl. wogóle ludzie psychicznie nieodporni? A dalej

2-o czy argument p. Dołęgi - Mostowicza nie przypomina czasem rozumowania wydawców np. „Bociana”, którzy przy całej szpetocie swej działalności uważają się przecież za... moralistów? Dalecy jesteśmy, rzecz prosta, od zestawiania autora „Ostatniej Brygady” z wydawcami „Bociana”, ale musimy stwierdzić, że nie można nigdy wiedzieć, jaki rezonans wywoła utwór w umysłach czytelników i czy to co w istocie pomysłane było w intencji najlepszej, nie wywoła skutków ujemnych.

I z tem pisarz musi się liczyć, jeśli chce, by i z nim się liczone.

P. Dołęga - Mostowicz w pierwszych rozdziałach swej powieści zgęścił bardzo ciemne farby, którymi malował tło społeczne swego utworu. Przyznaliśmy w swoich uwagach, że trud

no autorowi narzucać formę i środki artystyczne twórczości, ale zauważyliśmy także, iż społeczeństwo nasze jest lepsze i zdrowsze. Przy tej opinii pozostajemy, jakkolwiek odczuwamy, że miazmatów zepsucia i rozkładu jest sporo. Sam p. Dołęga - Mostowicz nazywa te objawy „brudną pianą z wierzchołków fal życia”, a jednak pozwolił, że zalały one jego bohatera (Ira, Lena i t. p.). Daj mu Boże, aby się z tego dźwignął, bez psychologicznych naciągów w rozwoju akcji.

P. Dołęga - Mostowicz zakończył swoją obronę powołaniem się na autorytet p. Ossendowskiego. Zachowując dla siebie naszą opinię o tym argumente, możemy natomiast wskazać na bardzo wartościowe uwagi krytyki tej miary, co K. Irzykowski, w roku ub. ex re oceny twórczości Kadena - Bandrowskiego. Znalazło się tam parę doskonałych myśli na temat odtwarzania rzeczywistości społecznej trybem swoistych fotografii ulicznych. A któż zabroni czytelnikom „Ostatniej Brygady” sądzić, że jej autor — nawet bez uczucia zemsty osobistej — fotografuje znaną sobie współczesność rzeczywistość? Wówczas powieść zbliżyłaby się do pamfletu, o co nie należy autora podejrzewać, i stałaby się już czynem, którego znaczenie zgoła innemi należałoby osądzać kategorjami.

Na tem kończymy garść naszych wyjaśnień. Na zakończenie — jeszcze słówko. P. Dołęga - Mostowicz jakoby sądzi, że uwagi nasze były inspirowane. Nic podobnego!

J. Zagroda.

List express kosztuje
zł. 1.05.

List lotniczy
tylko 50 groszy.
Korzystajcie z poczty
lotniczej.

Z KINOTEATROW

„Gwiazdzista eskadra” — reż. Buczkowski, w kinie „Colosseum”.

Już od tygodnia w kinie Colosseum wyświetlają prześliczny film polski. Od początku do końca pełen napięcia, a jednocześnie lekkości. Nic tam nie męczy, nic nie drażni. Zdjęcia doskonałe podnoszą wartość obrazu.

Treścią filmu są dzieje eskadry lotniczej podczas wojny polsko - bolszewickiej... ładnie i subtelnie zawiązana intriga miłośna daleko odbiega od dotychczasowych erotycznych brudów, które podkreślały nie to co jest w miłości najpiękniejsze, ale specjalnie pornografiję. Gra aktorów nie ustępuje w niczem grze aktorów amerykańskich. Są przedewszystkiem bardzo naturalni... bardzo swobodni... role kobiece wypadły doskonale... Tylko tę Janę Krystę należałoby schować do muzeum... przecież to zdecydowana muma egipska... bez życia, duszy i co najważniejsze talentu! Film ten śmiało może wędrować za granicę. Wstydu nam nie zrobi.

I. Z.

Truciciel — w kinie „Pan”.

Niby dźwiękowo - mówiony film, ale naprawdę to tych dźwięków jest bardzo mało i bardzo mizernie wypadają. Sam film opiewa tragedję mistrza magji Eryka Goffa, który zakochał się śmiertelnie w swej partnerce i przez zazdrość posadza ukochanego dziewczyny o morderstwo.

Oczywiście więzienie... kajdanki straszne miny... potem rozprawa sądowa... ale Eryk nie jest „czarnym charakterem”, wyjaśnia sytuację i w dodatku zabił ją się sztyletem.

Jednym słowem dwa trupy... miłość, kuferek magiczny, co kto chce... szable i sztylety...

Ale żeby choć jedna kropla trucizny... żeby choć pusta butelka z trupią głową... nic.

Publiczność do samego końca czeka na „Truciciela” i wychodzi wzruszona... przygnębiona i pyta w osłupieniu: — Dobrze, ale gdzie jest... truciciel... dlaczego truciciel!

Conrad Veidt — niezrównany... ale głos jego... Boże! Całe szczęście, że tylko dwa razy otwiera usta... Swoją drogą dobre były czasy kiedyśmy nie znali filmów dźwiękowych. I. Z.

Ze świata radja

SOWIECKA „POLITYKA” RADJOWA

Sowiety, aczkolwiek z jednej strony kładą olbrzymi nacisk na propagandę radjową hasel komunistycznych, wydają z drugiej strony rozporządzenia z dziedziny radjowej, których celowości nikt nie rozumie. I tak, w połowie lutego r. bież. wydano zakaz sprzedaży sprzętu radjowego w całej Rosji pod groźbą bardzo surowych kar. Nie wolno więc sprzedawać akumulatorów, anten i t. p. części bez których zmontowanie odbiornika jest wprost niemożliwe.

Rezultatem tego rozporządzenia było, że do narodowego komisariatu poczt i telegrafów zaczęły napływać masowo podania o pozwolenie nabycia sprzętu radjowego dla różnych mniej lub więcej uzasadnionych powodów. W wielu wypadkach chodziło nawet tylko o drobniaki. Prócz tego, fabryki, wyrabiające artykuły radjowe, zawiadomiły rząd Z. S. S. R., że wskutek tego rozporządzenia będą zmuszone wstrzymać produkcję i zwolnić robotników.

Wszystkie te skargi miały ten skutek, że stojący na czele narkomocji komisarz Rykow widział się zmuszony zakaz ten narazie uchylić i całą tę sprawę przekazać komisarjatu pracy i obrony krajowej do bliższego zbadania.

APARATY LEKARSKIE PRZE-SZKODĄ W ODBIORZE

Olbrzymi rozwój elektroterapii, wymagającej stosowania coraz nowszych aparatów lekarskich różnego typu, wywiera, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, bardzo ujemny wpływ na przekazywanie dźwięków przez radjo. Wpływ jest tak silny, że w niektórych wypadkach zupełnie uniemożliwia odbiór audycji radjowych.

Stwierdzono, że większość aparatów lekarskich posiada tę samą długość fal, co aparaty radjostacji nadawczych. Dla neutralizowania tych fal, skonstruowano specjalne filtry, które chwytają niepotrzebne, natrętne fale elektryczne.

Filtr taki demonstrowano ostatnio w Wiedniu w obecności fachowców. Aparat djatarmiczny, którego głośny szum pierwotnie zupełnie zagłuszał dźwięki radja, po zastosowaniu filtru zamilkł zupełnie i audycja radjowa mogła się odbyć bez przeszkody.

DZIWAJNY REKORD RADJO-SŁUCHACZA

Rekordomanja, zapożyczona ze sportu, wieści triumfy we wszystkich dziedzinach życia. Ostatnio jakiś amator niezwykłych rekordów w Nutley, w Stanach Zjednoczonych, spędził przy głośniku 155 godzin Wysłuchał kilka programów muzyki tanecznej i poważnej, całego szeregu odczytów, sprawozdań giełdowych, komunikatów meteorologicznych i t. p., lekcje języka hiszpańskiego i japońskiego, a to wszystko dlatego, aby zdobyć „palmę” pierwszeństwa, jako radjostuchacz.

WŚRÓD KSIĄZEK

„Wokoło teatru”

Lucyna Kotarbińska: „Wokoło teatru” (Moje wspomnienia), Warszawa, nakładem księgarni F. Hoessicka.

Jeden z krytyków nazwał książkę p. Lucyny Kotarbińskiej, stanowiącą pamiętnik jej życia dookoła teatru, któremu, łącząc siły, jako współpracowniczka swego męża, przez szereg lat się oddawała, „błogosławieństwem życia”, zaś to z racji stałego optymizmu jej autorki, jej wiary w życie, w opiekę nad niem Boską, jej stąd szczerego, otwartego, prawego stosunku do niego i do ludzi, okraszonego pogodą i nawet rzetelnym humorem. Oto jak sama autorka bilansuje swój pamiętnik życiowy i jego najważniejszą kartę: prowadzenie teatru w Krakowie.

„Józef Kotarbiński, w służbie dla sztuki i poezji, zapisał, niezawodnie, złotemi głoskami swe imię na kartach historii Teatru Polskiego. A ja, szczęśliwa byłam, że w trudach jego mogłam brać udział i być mu pomocą. Trochę się człowiek naszamotał. Czasami kogoś żywcem w sercu pochował. Czasem zwiędł któryś kwiat, na łanach

duchowych pielęgnowany. To znów się szło za pogrzebem jakiegoś marzenia... Ale, ileż rozkoszy dała praca twórcza, ile podniosłych wrażeń! Ilu genialnych, niepospolitych, rozumnych i dobrych ludzi na drodze się spotykało! Jakże skarby przyjaźni, towaryszące przez całe późniejsze życie, wywiozły się z Krakowa! Ile najlepszych uczuć mego męża sobie wyśłużyłam! A co-m się nabawiła i gości naprzyjmowała, a ile spacerów, wycieczek i podróży zrobiłam! Czuję się też zawsze wiekiusia dłuźniczką życia i tego, co mi w niem dał Pan Bóg, mąż i dobroć ludzka. A jeśli nawet złość, to i za to wdzięczność. Bo cóż warta harfa, na której nie zostały ujęte w tony dźwięki wszystkich jej strun?”

Przytoczyłem umyślnie ten dłuższy fragment, gdyż w nim, jak w zwierciadélku, odbija się całe duchowe oblicze autorki. Istotnie, mało jest ludzi na świecie, którzy-

by z całą szczerością mogli powiedzieć o sobie, że „czują się wiekiusiami dłużnikami życia”. I taki optymizm jest, istotnie, „błogosławieństwem życia”.

Ale mniemam, że nie na tej tylko cennej własności moralnej polega powodzenie, jakim się cieszy książka pani Kotarbińskiej. Można być wielką optymistką życiową i przytem kobietą nudną, jak autorki wielu pamiętników, które są może cenne historycznie i obyczajowo, ale których nikt zazwyczaj nie czyta.

Z optymizmem pani Lucyny Kotarbińskiej łączy się przedewszystkiem talent, a więc: nerw pisarski, werwa, żywość, obrazowość, plastyka i styl jej własny, wartki i zwięzły (rzadka zaleta u kobiet!), urozmaicany jeszcze od czasu do czasu krótkimi, niezłożonymi zdania, które się świetnie przyczyniają do ożywienia toku. Jest to talent specjalny, pamiętnikarski, relacyjny, mający bezpośrednio słuchacza przed oczyma i umiejący go zawsze interesować, udzielać mu bezpośrednio wzruszeń i trzymać go na uwierzy słowa.

Końcowy indeks nazwisk w grubej (380 str.) książce pani Kotarbińskiej obejmuje zgorą 500 omówionych w niej i wprowadzonych

w grę osób ze sfer przeważnie artystycznych i literackich. Można więc sobie wyobrazić, jak bogatą i zajmującą treść zawiera ten pamiętnik, obracający się dokoła teatru i kulis, w świecie gorączkowego „wystawiania” sztuki, — stosunków z artystami, poetami, autorami, mechanikami, władzami magistrackimi, mecenasami, miłośnikami teatru i pięknych artystek! Istny kołowrót cygański - artystyczny niezmiernie ruchliwego i wyczerpującego trybu, przygód kłopotów, starć, zwycięstw i triumfów.

Punkt ciężkości książki pada na opisy pracy i zabiegów podczas wystawiania Kordjana, Snu Srebrnego Salomei, Wesela, Dziadów, Nieboskiej — tego wielkiego — nie żelaznego, jak się mówi, lecz złotego — repertuaru, który pierwszy wprowadził na scenę polską Kotarbiński, a co imię jego zasłużone uświęci na zawsze. Jakże pyszne przytem w pamiętniku, jak wypukłe i prawdziwe w doraźnym ujęciu, sylwetki twórców, poetów, autorów sztuk, w zetknięciu się ich bliskim, poufnym z „gotownią”, wyporządkalnią i ucieleśnianiem ich twórczych koncepcyj! Wyspiański, Przybyszewski z pierwszą swą żoną (Dagny) i z drugą, obaj Tetma-

jerowie — Włodzimierz i Kazimierz, Rydel, Nowaczyński, Rittner i tyłu, tyłu innych, poufnie, po codziennemu, ze swemi troskami i zabiegami, ze swemi zaletami i wadami, ze swemi próżnostkami i słabościami (które jednak autorka potrafi zawsze okryć czułą patyną pamięci, dobroci i wyrozumiałości), przesuwają się, jak w kinematografie, żywi i plastyczni przed naszymi oczyma. Ile przytem werwy, humoru, tętna i życia w opisach i scenach przygodnych!

Książkę zdobiją, jako rzadkie dokumenty, ilustracje, wizerunki osób, odbicia z autografów (listów), jak np. list Wojciecha Kossaka, ilustrowany tuż przez niego piórem, jak listy Koźmiana, Wyspiańskiego, Przybyszewskiego i in.

Wielce zajmująca książka pani Lucyny Kotarbińskiej, zawierająca notatnik z jej przeżyć za sceną teatru, lecz w służbie dla niego najgorliwszej i owocnej, jest obrazem i praktycznym dopełnieniem poważnej i cennej książki jej męża („W służbie Sztuki i Poezji”), wydanej w przeszłym roku, i stanowi piękny wieniec dożytkowy jej wyjątkowo bogatego i załężonego żywota. Spodziewać się należy — że nie ostatni!

Józef Jankowski

ZAMKI KRÓLEWSKIE W GRODNIE I LUBLINIE

ZAMEK W GRODNIE GROZI RUNIĘCIEM. — ZAMEK LUBELSKI — WIĘZIENIEM.

Z zamków królewskich w Polsce prócz Wawelu i Zamku warszawskiego oparły się niszczycielskiemu działaniu czasu i wrogów kraju zamki w Lublinie i Grodnie. Niestety opieka nad temi zabytkami przeszłości dużo pozostawia do życzenia. Obecnie wyszło na jaw, że historyczny zamek grodzieński jest poważnie zagrożony.

Dnia 12-go b. m. odbyła się w Grodnie narada rzeczoznawców, na której p. Jodkowski, kustosz Muzeum Państwowego, zaznajomił zebranych z rozpaczliwym wprost stanem zbczyc górk zamkowych, istniejącym już od 1926 r., gdy nastąpiło oberwanie się przy budówce piętrowej u Nowego Zamku. Przybudówka ta runęła wówczas do Niemna, przyczem budynki drewniane u podnóża góry uległy zniszczeniu. Po tej katastrofie stan zbczyc stał się pogarszał, ponieważ ludność miejscowa systematycznie uprawiała podkopywanie góry. Komisja stwierdziła obecnie protokółarnie taki stan rzeczy:

— Profil zbczyc górk zamkowych od strony Niemna nie posiada naturalnego spadku, miejscami zbliża się do pionu, a masy ziemi są zawieszane. Zauważono systematyczne obsuwanie się, większe zaś masy ziemi grożą w każdej chwili oberwaniem się... Profil spadku zbczyc koło Starego Zamku zbliżył się do skrzydła z bramą wjazdową, zaś zabytkowe partie średniowieczne murów (Witoldowych) zawisły niemal nad pionem zbczyc. W murze skrzydła z bramą wjazdową Zamku Starego od strony Niemna powstały nowe groźne rysy. Dalsze trwanie obecnego stanu zagraża zniszczeniem wyjątkowej wartości zabytku średniowiecznego budownictwa warownego...

Komisja postanowiła rozpocząć starania u władz o fundusze na prace konserwatorskie...

A więc wynika z tego, że, pomimo istnienia urzędu konserwatorów zabytków, nikt w Grodnie nie przeciwdziałał barbarzyńskim

mu podkopywaniu zbczyc zamkowych. Policja też tego nie zauważyła, nawet pomimo runięcia przybudówki.

Pięknym murem zamku lubelskiego, gdzie obradowano nad aktem Unji Lubelskiej, a wcześniej jeszcze Długoszy wychowywał synów królewskich, Jagiełłońskie orleto — runięcie nie grozi. Ale w tych pamiątkowych murach mieści się jak za czasów moskiewskich — więzienie. Dotychczas nikt nawet nie napomknął, iż jest to wstydem dla nas podobne użytkowanie historycznego gmachu. Słynna kaplica zamkowa z bizantyjskimi freskami wskutek tego nie jest łatwo dostępna dla zwiedzających. A przecież w zamku tym powinno mieścić się nie więzienie, ale muzeum regionalne Lubelszczyzny. Czas już przyzwyczać rząd do myśli, że więzienie z zamku lubelskiego potrzeba usunąć.

Zamek lubelski otoczony jest żydowskimi niechlujnymi domostwami. Tu już samorząd miejski ma obowiązek poczynić odpowiednie zabiegi i doprowadzić do porządku najbliższe okolice zamkowe.

Lr.

NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

SPRAWIEDLIWOŚĆ PRUSKA

O UDZIAŁ POLAKÓW W SĄDACH ŁAWNICZYCH.

Opolskie „Nowiny Codzienne“ zwracają uwagę na szereg rozpraw na Śląsku Opolskim przed Sądami Ławniczymi w sprawie wystąpień antypolskich. Sądy te albo uniewinniają oskarżonych, albo też wymierzają karę bardzo łagodną. Taki stosunek sądów wobec wybrków szowinistów niemieckich rozzuchwała tylko różnego rodzaju awanturników.

Naprz. dnia 8 lutego b. r. we Wrocławiu sprawa Niemca Jana Waclawa, oskarżonego o groźby i obelgi, miotane na Polaka p. R. D., skończyła się skazaniem Waclawa na 30 mrk. grzywny lub 6 dni aresztu.

Dnia 27-go lutego b. r. Niemiec, Roman Hanetzok, oskarżony o obelgi, wymuszanie i groźbę pozabawienia życia p. P., Polaka, który organizował obchód dnia „Matki i Dziecka“, skończyła się uniewinnieniem oskarżonego, gdyż sąd ławniczy uznał, iż nie może opierać się na jednym zeznaniu.

W Grzegorzewicach trzej bracia Reichen wszczęli bójkę, w której wśród miotanych na ludność polską wyzwisk kilku

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Tragiczny strzał. — Z Wolkowskiej donoszą, że w jednej z pobliskich osad wojskowych mieszkaniec osady Wincenty Wąsik manipulując bronią palną, spowodował wystrzał i ugodził w szyję 6-letnią córkę swoją. Lekarze miejscowi polecieli przewiezienie rannej do Wilna do lekarzy specjalistów, lecz w drodze zmarła ona jeszcze przed przybyciem do Wilna.

Burza. — W niedzielę wielkanocną nad Wilnem przeszła silna burza połączona z ulewym deszczem.

WOJ. POMORSKIE

HEL.

Stacja pasażerska kolejowa przy porcie Helskim. — Dyrekcja Kolejowa Gdańska starając się w miarę swych możliwości udogodzić komunikację letnikom na naszym wybrzeżu, urządziła stację pasażerską przy samym porcie Helskim.

Ta inowacja będzie spotkana przez tysiące letników z wielkim uznaniem, gdyż dotąd podróżni przyjeżdżający statkami żeglowni Polskiej na Hel i odwrotnie, przyjeżdżający koleją, a potem udający się na statek, musieli przechodzić nieszczęśliwie przez odległość przeszło półtora kilometra, przy czym zawsze była obawa, że jeśli statek lub kolej się snóżni, podróżni nie trafią do swoich domowisk.

Narazie będzie to stacja prowizoryczna, obsługiwana przez kilka pogaiów, lecz na rok przyszyły Dyrekcja nanowno tę sprawę będzie ulepszała dalej.

CHELMNO.

Z Rady Miejskiej. — Posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 14 bm. było nader burzliwe i pełne drastycznych momentów. Przewodniczył zast. przewodniczącego p. radny Przybycien, sekretarował p. radny Borzeszkowski; radnych zebrano 34. Najpierw rozgorzała długa dysputa nad przeczytanym protokołem z ostatniego zebrania Rady M. Radnym „sanatorom“ chodziło o zaprotokółowanie nonsensów i wycieczek na Magistrat. Delegatem na zjazd Związku Miast Polskich wybrano p. burmistrza Zawackiego. W sprawie inseratów urzędowych w prasie miejscowej przyjęto wniosek Magistratu. Ogród miejski przy ulicy Świętojurskiej oddano p. Zielińskiemu za roczną dzierżawę w wysokości 144 zł. i to na przeciąg 8 lat. Parcelę miejską przy ul. Kościuszki oddano w dzierżawę p. Rumlerowi za 50 zł. rocznie. Polowanie w Podwiesku, około 60 mórg, wydzierżawiono p. Łaszewskiemu za 280 zł., rocznie. Z łona radnych robotniczych wpłynął nagły wniosek o natychmiastowe rozpoczęcie budowy domów robotniczych. Uchwalono też rozpocząć budowę sieci wodociągowej na wybudowaniu (osady). W końcu uchwalono zaprowadzenie i w naszym mieście jarmarków kramnych.

WOJ. KRAKOWSKIE

ZAKOPANE.

Roboty brukarskie. — Państwowy urząd drogowy przystępuje bezpośrednio po świętach Wielkiejnocy do prac nad rozszerzeniem i wybrukowaniem dalszej części Krupówek, a mianowicie na przestrzeni od restauracji Karpowicza do zbiegu ulic Zamowskiego i Witkiewicza, po ukończeniu tych prac nierozszerzona pozostanie tylko dolna część Krupówek od początku do kościoła parafialnego, gdzie ruch jest znacznie mniejszy.

Rozszerzona będzie również część ulicy Tadeusza Kościuszki (Marszałkowska) od restauracji Trzaski po Hotel Europejski i stację samochodową firmy standard Nobel.

WOJ. KIELECKIE
RADOM.

Wakacje dzieci polskich z Niemiec. W dniu 14 bm. w Sejmiku powiatowym odbyło się posiedzenie wyłonionego Komitetu Wykonawczego, którego celem jest ulokowanie kilkudziesięciu dzieci z Niemiec na przeciąg 1 — 2 miesięcy letnich w Radomiu. W skład Komitetu Wykonawczego wchodzi m. in. P. P. Domański, Pelczyński, Paszkowski, Kuczyński i Czapski. W toku obrad omówiono wniosek p. Kelies - Krauzowej by dzieci z Niemiec umieścić w gmachu ochronki magistrackiej, a nie jak poprzednio Komitet uchwalił na Pacynie.

Chodzi o to by dziatwa wychowana w otoczeniu niemieckim zetknęła się podczas swego pobytu w Polsce z kulturą ojczystą, by umysł i dusze młodociane przeżyły się miłością do wszystkiego co polskie.

By pokryć koszty utrzymania dzieci powzięto myśl adaptacji to znaczy że instytucje i osoby prywatne podejmą się utrzymania jednego z dzieci wplacając do Komitetu sumę 186 złotych, niezbędną dla utrzymania jednego dziecka.

Komitet Wykonawczy zbierze się w najbliższych dniach by powziąć ostateczne decyzje.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

150 skautów angielskich przybędzie do Poznania. Jak już donosiliśmy, przybywa do Poznania po świętach wielka wycieczka z Anglii, złożona z 150 instruktorów skautowych, którzy w czasie ferij wielkanocnych odwiedzają braci-skautów i to co roku innego kraju. Wycieczka przybyła do Polski 20 kwietnia, lądując w Gdyni, po której zwiedzi następujące miasta: Gdańsk, Warszawę, Kraków i Wieliczkę, oraz Katowice a na zakończenie przybędzie do Poznania w dniu 25 kwietnia.

Skauści angielscy przybędą w tym dniu rano. O godz. 7.45 powita ich przed naszym dworcem komitet oraz młodzież harcerska a następnie uczestnicy udadzą się autobusami na zwiedzenie miasta. O godzinie 12 gości wezmą udział w śniadaniu, wydanem przez miasto w Ratuszu. Po południu skauści angielscy odwiedzą braci-drużyny swych kolegów poznańskich a wieczorem wezmą udział w przedstawieniu „Pana Twardowskiego“ w Teatrze Wielkim Wycieczka odjedzie w nocy do kraju przez Berlin.

WOJ. ŁÓDZKIE

TOMASZÓW-MAZOWIECKI.

Krwawe starcie. — Kilku osobników napadło pod Tomaszowem na pociąg Tomaszów — Kolaszka. Rabusie poczęli z pędzącego pociągu zrzucać naładowane deski. Służba kolejowa zatrzymała pociąg, a wówczas napastnicy rzucili się na konduktorów i poranili ciężko Ignacego Świtka i Józefa Rypniewskiego. Poszkodowanych konduktorów opatrzył lekarz w Kolaszkach. Zawiadomiona policja wysłała na miejsce czterech funkcjonariuszy, którzy aresztowali dwóch napastników 18-letniego Longina Giżewskiego i 19-letniego Henryka Patrocha. Za pozostałymi napastnikami wdrożono pościg.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK.

O placu urzędniczym. — Wydział wykonawczy Związku Urzędników Państwowych W. M. Gdańska uchwalił na zebraniu przedświątecznym rezolucję w której nawołując do poparcia partycy, zgłoszonych przez posłów nie których partycy w sejmie gdańskim w sprawie obniżenia plac urzędniczych oświadczając, że urzędnicy gdańscy nie zgodzą się na żadne tego rodzaju obniżenie swoich zarobków, ani na żadne specjalne ofiary na rzecz uzdrowienia finansów W. M. Gdańska.

Urzędnicy ci gotowi byłiby do tego rodzaju ofiar, tylko w tym wypadku, gdyby w równej mierze ponieśli je również pozostali obywatele, posiadający takie same dochody.

Życie polityczne. — Niemieckogdańska partja ludowa, której kongres odbędzie się w dniach 9 i 10 maja r. b. postanowiła proklamować na tym zjeździe oficjalnie swoje przyłączenie się do niemieckiej partji gospodarczej Rzeszy niemieckiej.

NA PODBÓJ BIEGUNA

wyrusza film dźwiękowy.

Film dźwiękowy, który w pierwszych swoich początkach ze względów technicznych był związany z atelje, zaczyna wreszcie stopniowo spełniać swoje właściwe i ostatnie zadanie reportażu, a mianowicie wnikać w życie realne.

Według wiadomości z Ameryki Audio - Cinema, kręci obecnie film na zlodowaciałych wybrzeżach Labradoru. Film ten po ukończeniu da doskonały i wierny obraz życia myśliwych, polujących na foki, którzy niebezpieczny swój zawód wykonywują w strefach podbiegunowych.

Celem ułatwienia trudnych zdjęć Western Electric zainstalowała na okręcie dla myśliwych „Morissey“ swoje aparaty filmu dźwiękowego. Do zdjęć na polach śniegowych używa się specjalnych podwozi na kołach lub saniach, tak, że aparaty z łatwością mogą być transportowane tam, gdzie ich potrzeba.

PRZECIWKO REKINOM

Nowe towarzystwo angielskie

W Londynie założono specjalne towarzystwo do łowienia rekinów w metalowe sieci. Towarzystwo zawarło układ z republiką panamską, uzyskując pozwolenie na połów rekinów na najbardziej przez nie uczęszczanych wodach.

Towarzystwo to ma nadzieję, że tępiąc żarłocznych rabusiów morskich, przyczyni się do większej wydajności rybołówstwa morskiego. Poza tem rekiny przedstawiają same w sobie wielką wartość handlową - prze myślową.

Tran ich nie ustępuje w wartości tranowi z wielorybów, niezwykle wytrzymałe wnętrzości nadają się bardzo na struny muzyczne, zęby na długowieczne guziki, a skóra na luksusowe, a przytem bardzo mocne i trwałe, obuwie.

„WODEWIL“

N. Świat 43.

TRIUMF FILMU NIEMIEGO NAD DŹWIĘKOWYM muzyki żywej nad mechaniczną

PAT I PATACHON

w najnowszym i niepospolitem arcydziele humoru na tle bajek z „Tysiąca i jednej nocy“

„ZACZAROWANY DYWAN“

UWAGA! Nasz komiczny film niemy staje się filmem dźwiękowym, bo cała sala rozbrzmiewa nieprzerwanym śmiechem.

Nadprogram arcywesołe komedje „Lot Chaplina przez Atlantyk“ i „Uczniowski figle“.

WIELKI CYRK STANIEWSKICH

(Gmach Cyrku Warszawskiego Ordynacka 1).

Dziś o godz. 8-ej m. 20 w.

Wielki Świąteczny Program

16-cie Atrakcyj Świątecznych sił krajowych i zagranicznych.

12-cie DZIKICH BESTYJ LWY 12-cie DZIKICH BESTYJ

Popis nieustraszonego pogromcy Harry Cortons'a.

Na widowisko popołudniowe ceny miejsc dla wszystkich do połowy niższe. Bilety od 60 groszy.

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 4 pp. i 8 m. 20 wieczorem. Na przedst. po południowe, dzieci płacą połowę.

W środy i soboty og. 4 pp. ceny miejsc dla wszystkich do połowy niższe. Bilety od 60 groszy.

Co słyhać w Warszawie?

Przegląd kontrolny

CHORYCH NA JAGLICĘ

W celu przekonania się, jaki jest obecnie stan rozpowszechnienia się jaglicy w zakładach opiekuńczych oraz czy zarządy zakładów w dostatecznej mierze czuwają nad zabezpieczeniem tych zakładów przed szerzeniem się w nich jaglicy, ministerstwo spraw wewnętrznych (departament służby zdrowia) zaleciło wojewodom zarządzić przeprowadzenie kontrolnego przeglądu lekarskiego we wszystkich zamkniętych zakładach opiekuńczych.

Przegląd ten winien być przeprowadzony przez odpowiednio wykwalifikowanego lekarza - okulistę i w czasie jaknajkrótszym, a w każdym razie tak, aby był on ukończony przed 1 lipca r. b., ściśle według instrukcji ministerjalnej.

Wojewodowie winni dostarczyć lekarzom przeprowadzającym przegląd wszelkich niezbędnych materiałów oraz polecić podległym sobie urzędowi, aby udzielały wszelkiej potrzebnej pomocy przy spełnianiu tych obowiązków.

Najpóźniej do 10 lipca winny wpłynąć do ministerstwa sprawozdania z wyniku przeglądu tak, aby niezwłocznie, a w każdym razie przed rozpoczęciem wakacji, mogły być wydane zarządzenia usunięcia chorych na jaglicę dzieci oraz podjęte inne niezbędne kroki.

M. S. W. wyasygnuje odpowiednie kredyty na koszty przeprowadzenia.

przeglądu kontrolnego, zwracając koszty podróży dla lekarza oraz wypłacając honorarium dla lekarza po 30 groszy od osoby badanej.

Państwowy zakład badania żywności

w marcu

W m. marcu państwowy zakład badania żywności w Warszawie zbadał 1522 próby mleka, z których 311 uległo zakwestjonowaniu z powodu zafałszowania, odtuszczenia, rozwodnienia lub nieczystości, 276 prób masła, z których zakwestjonowano 137 wobec zafałszowania tłuszczami roślinnymi lub nadmiarem wody, 138 prób śmietany, z których zakwestjonowano 21 z powodu b. małej zawartości tłuszczu, 61 tłuszczów jadalnych, z których zakwestjonowano 20 gdyż wbrew rozporządzeniu p. Prezydenta Rzpltej nie zawierały oleju sezamowego, jako środka ułatwiającego rozpoznanie tych tłuszczów, nadto z powodu zjełczenia, 69 mięsa, wędlin i wyrobów masarskich, z których zakwestjonowano 21 z powodu stwierdzenia węgrych lub daleko posuniętego stanu gnilnego. Nadto zbadał 813 prób całego szeregu innych artykułów, z których 131 uległo zakwestjonowaniu z powodu zafałszowania i zbadał 19 przedmiotów użytku (noże, widelce, łańki etc.), z których 7 zakwestjonowano. Dokonano też 249 prób wody, z których zakwestjonowano 224, gdyż nie nadawały się do picia ani w stanie surowym, ani po przegotowaniu.

Ogółem w marcu P. Z. B. Ż. dokonał 2497 prób, z których zakwestjonowano 972.

Jak będzie wyglądał

nowy most w Warszawie

Ustalony obecnie przez biuro prac przygotowawczych wydziału technicznego magistratu plan budowy nowego mostu w Warszawie, łączącego ulicę Karową po stronie Warszawy i Brukową po stronie Pragi, przewiduje, że most ten składać się będzie z 2 pięter, górnego przeznaczonego dla ruchu pieszego i kołowego i dolnego dla przyszłej kolei podziemnej.

Nowy plac

na Bródnie

W związku z ukonstytuowaniem nowoprojektowanego kościoła na Bródnie, na posiedzeniu komisji regulacji i zabudowy miasta przyjęto projekt regulacji placu przy zbiegu ul. Białoleckiej i Odrowąża. Plac ten, jako ośrodek omawianej części miasta, będzie miał narazie znaczenie komunikacyjne, nie jest jednak wykluczone, że w przyszłości stanie tam pomnik.

M. S. W.

o kategoriach pracowników miejskich

Ministerstwo spraw wewnętrznych zaleciło magistratowi m. stoł. Warszawy we wszystkich działach administracji miejskiej zaprzestać prelinowania wynagrodzenia osobno dla pracowników etatowych i osobno dla pozaetatowych. Przewidywać natomiast należy oddzielne kredyty na: 1) uposażenie stałego personelu biurowego, 2) uposażenie pracowników biurowych, przyjętych na określony przez ciąg czasu (naprz. praktykantów, dietariuszy) oraz 3) uposażenie oficyalistów miejskich.

Kredyt na wynagrodzenie personelu stałego winien objąć wszystkich pracowników (stabilizowanych, kontraktowych i t. p.) stale zatrudnionych, gdyż charakter służby nie powinien bezpośrednio wpływać na wysokość kredytu, ani na liczbę etatów.

Podział personelu stałego na pracowników etatowych, kontraktowych i t. p., których łączna liczba nie może przekraczać ustalonego etatu pracowników, winien być uwidoczniony w wyjaśnieniach do budżetu. Kredyt na wynagrodzenie oficyalistów należy przewidzieć w wydatkach personalnych. Dotychczasowy podział tych kredytów nie odpowiada, obowiązującym przepisom budżetowym i uposażeniowym.

Miesięczne zebrania

misyjne.

W celu bliższego zainteresowania i współpracy w rozwoju pomocniczej akcji misyjnej na terenie Warszawy dyrekcja archidiecezjalnych Związków Misyjnych przystąpiła do urządzania zebrań misyjnych w ostatni piątek każdego miesiąca o godzinie 19-iej w lokalu Sodalicii św. Piotra Klawe ra przy ul. Wareckiej 10 m. 5. W zebraniach uczestniczą zaproszeni każdorazowo delegaci i delegatki ugrupowań stowarzyszeń i związków społeczno - katolickich.

Przedmiotem zebrań w dniach 14 marca i 11 kwietnia r. b. była organizacja Koła prelegentów misyjnych z sekcjami radiowa, prasowa i odczytowa.

Najbliższe zebranie misyjne zapowiedziane jest na dzień 30 maja r. b.

Zmniejszenie się zniwa gruźlicy

w Warszawie.

Według ostatnio opracowanych zestawień wydziału zdrowia magistratu, liczba umierających rocznie na gruźlicę w stosunku do ogólnej liczby zgonów uległa dzięki polepszeniu się stanu sanitarnego miasta znacznemu zmniejszeniu. W latach ubiegłych osiągała ona 78 zgonów na każdych 10.000 mieszkańców, w ciągu roku 1929 stanowiła już tylko 26 osób na 10.000.

Przed budową kolonji

dla umysłowo chorych pod Bielanami

W pracowni architektonicznej profesorów Państwowej szkoły budownictwa w Warszawie wykonano już prace rysunkowe przy projektowaniu planów budowy wielkiej kolonji dla umysłowo chorych na terenie Truskawki - Syberja pod Bielanami.

Mamol Tatusiu!

— Proszę mi pozwolić, abym sprzedał te próżne butelki, które zostaną u nas w domu po Świętach Wielkanocnych z likierów, wódek, wina i piwa. Ja kupię za te pieniądze elementarz i katechizm, jakie ja mam, Heniowi, synkowi praczki, co to mieszka w suterrenach naszej kamienicy. Henio mi wczoraj mówił, że jego matka nie ma za co kupić. Dobrze, Mamo? Dobrze, Tatusiu?

— zawołał Janek, powróciwszy ze starszymi z Kościoła. Szlachetni rodzice ze łzami radości w oczach spełnili prośbę swego dziecka: biedna wdowa, matka czworga małych sierot, z których Henio był właśnie najstarszym, bo miał już siedem lat, otrzymała na kupno książek dla syna nie drobne grosze ze sprzedaży próżnych butelek, lecz całe sto złotych.

Dziatki kochane! Biercie przykład z tego zacnego chłopczyka! Widzicie, jak dużo dobrego można zrobić! Niechaj czarowna dobroć waszych serduszek przenika dziś do sumienia waszych rodziców i raduje ich, jak rodziców Janka.

Koło Grzybowski Polskiego Tow. Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“ w Warszawie, Pl. Grzybowski 3-5.

Dziennikarze łotewscy

na uroczystości święta narodowego do Warszawy

Z inicjatywy towarzystwa polsko - łotewskiego przybyć ma do Polski na dzień święta narodowego 3 Maja wycieczka, przedstawicieli prasy ryskiej. W wycieczce też weźmie udział około 20 osób.

Dziennikarze łotewscy zabawią w Warszawie 3—4 dni.

Walne zebrania

23 kwietnia:

„F. Lisiecki“, Dom Konfekcyjny. S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 18 w lokalu S-ki w Poznaniu, Stary Rynek 98/100.

Egzaminy kierowców

ze znajomości miasta

Na skutek starań związku zawodowego automobilistów (Długa 19) komisariat rządu zlecił, aby przy prolongowaniu praw jazdy oddział drogowy komisariatu rządu nie poddawał kierowców egzaminom ze znajomości miasta. Komisariat rządu zarządził również, aby przy tej prolongacji nie żądano również od kierowców przedstawiania świadectw moralności.

W związku z tem zarząd związku zawodowego automobilistów zarządził, aby sekretariat związku załatwiał w oddziale drogowym wszystkie sprawy, związane z prolongatą pozwoleń.

Pociągi pospieszne

w komunikacji podmiejskiej.

W związku z rozbudową uzdrowiska „Otwock“ zwrócił się magistrat otwocki z petycją do warszawskiej dyrekcji kolejowej o wprowadzenie specjalnych pociągów bezpośrednich Warszawa — Otwock, któreby nie stawały na innych stacjach podmiejskich.

R a d j o

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 24 kwietnia r. b.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnal czasu 11.58 i 19.58 na wszystkich stacjach. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny, 15.00 kem. gospodarczy.

WARSZAWA. — KRAKÓW. — WILNO. — KATOWICE. LWÓW. — ŁÓDŹ.

DZIEŃ POZNANIA.

POZNAN: 8.38 — 8.43 Dzwony z Katedry pozn. 8.45 — 9.30 Nabożka z Katedry pozn. 9.30 — 10.30 Muzyka poranna: Wyk. Mistrzowska orkiestra 58 pp. 10.35 — 10.38 Hymn narodowy. 10.38 — 10.51 Chór męski. 11.21 — 11.35 O radjofonji wielkopolskiej. 11.35 — 11.47 Henryk Wieniawski. — Koncert skrzypcowy D-moll. 11.47 — 11.52 Hymn Radja Pozn. „Głośnieki Płonace“. 12.03 — 12.23 Pieśni lud. wielkop. 12.23 — 12.33 Dawna poezja wielkop. 12.33 — 12.36 Zapomniany poeta poznański. 12.36 — 13.01 Pozn. muzyka podwórzowa i przydrożna. 13.03 — 14.09 Lekki koncert solistów. 15.00 — 15.10 Chwila muzyki. 15.10 — 15.20 Dyllansam po Poznaniu. 15.20 — 15.45 Słuchowisko „Lech“. 15.45 — 16.15 Zwierzyńcze poznański przemawia. 16.15 — 16.30 Koncert na waltornji. 16.30 — 16.37 Rolnictwo. 16.37 — 16.44 Przemysł i handel. 16.44 — 16.51 Rzemiosło. 16.51 — 16.58 Hymn prac. 17.03 — 17.08 Trzechlecie „Radja Pozn.“ 17.08 — 17.28 M. Stałkowski: Kwartet smyczkowy. 17.28 — 17.38 Życie artyst. Poznania. 17.38 — 18.23 Koncert kompozytorów pozn. 18.23 — 18.38 Genjusze poezji wielkopolskiej. 18.38 — 19.08 Utwory Szopena. 19.08 — 19.20 Życie umysłowe Wielkopolski. 19.20 — 19.36 Kurpiński: Koncert klarnetowy. 19.55 — 20.00 Wstęp do op. St. Moniuszki „Verbum Nobile“ St. Moniuszko. 21.20 — 21.45 Dzisiejsza poezja poznańska. 21.45 — 21.59 Solo wiolonczelowe. 22.01 — 22.11 O duszy wielkopolskiej i jej wysłowieniu się. 22.11 — 22.26 Konkurs słuchowiskowy z nagrodami. 22.26 — 22.50 Koncert. 22.50 — 23.20 Słuchowisko oratoryjne: Nad brzegami Zodjaku. 23.20 — 23.58 Współczesna muzyka polska. 23.58 — 24.00 Hymn narodowy. 24.00 — 24.45 Muz. tan. 24.45 — 02.00 Międzynar. muz. tan.

ZAGRANICZNE: 14.11 Berlin. Match o Puhar Davisa: Anglja — Niemcy. 19.30 Budapeszt. Mignon — opera Thomasa. 19.30 Wiedeń. Samson i Dalila — opera St. Saensa. 19.35 Lipsk. Koncert z Filh. 19.40 Londyn (National). Tylko na fali 1554.5. Przemówienie Lloyd'a George'a. 20.00 Praga. Koncert muz. spółczesnej. 20.00 Berlin. Rendez-vous — słuchowisko. 21.30 Paryż. Coups de Roulis — operetka Messenger'a.

Stypendjum

Dla mieszkańców Supraśla

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na jedno stypendjum imienia Wilhelma barona Zacherta w wysokości 165 zło tych rocznie dla pochodzących z miasta Supraśla w powiecie białoostockim ucznia lub uczenicy z kładow naukowych państwowych lub prywatnych wszelkich stopni i typów narodowości polskiej, wyznania rzymsko - katolickiego lub ewangelickiego.

Podania kandydatów, ubiegających się o to stypendjum wraz z metrykami urodzenia i świadectwami szkół, do których uczęszczają, winny być składane w terminie do dnia 15 maja 1930 r. w Ministerstwie W. R. i O. P. (Wydział Prawny ulica Bagatelna 12).

ODNAWIAJCIE PRENUMERATE

CENY OGŁOSZEN Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadestane“ przed tekstem — 60 gr.; „W tekście“ — 80 gr.; za tekst — 50 gr. „Komunikaty prasy“ — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośnie) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmują się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Szpitalna 12. tel. 90 - 62.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Druckarnia „Doma Prasy Katolickiej“. Krak. Przedm. 71.